REDMCJA I ADMINĘTHACJł
BIAŁYSTOK
RINEK KOŚCIUSZKI Mr. 1 ML 63
laitt P.Ł0. V. €4.106

Dziennik Białostocki

CZWARTEK. 9 10TE60 1933 R.

Cana 15 nr.

Preuumeraliu -
Miejscowi i odnoizenlemlA *A* Uamlelseowa *i* przesyłki ' —T"-." –

. Ceny ogłoszę At
Zi vłer« mil u tckitcan (U !»•» we) H p„ w fcktcłt. (4 ttinoł-t) 70 ir, w drobnyek"Ur**Wr»\V

Trzęsienie ziemi w Niemczech

Panina i zniszczenie w okolicach Karlsruhe

BERLIN, 8.2. — Dziś o 8 rano odczuto w całe] Badenji • dość silne wstrząsy podziemne, które trwały 2 minuty. Siła trzęsienia była tak wielka, że jeden *x* sejsmografów Instytutu w Karlsruhe stał się niezdolnym do trłytku. Centrum trzęsienia znaj 'dowało się w Alpach Szwabakich. ,

' BERLIN, 8.2. — Instytut Geodezyjny w Karlsruhe stwierdził, że centrum odczutego dziś trzęsienia ziemi leży w odległości BO kilometrów od Karlsruhe.

Położone w bezpośredniem są siedztwie ogniska wstrząsu miasto Rastatt ucierpiało najsilniej. Około ISO kominów zostało zbureonych. W wielu domach wyleciały szyby. Okna wystawowe w sklepach popękały. W koszarach załamały się sufity i ściany. Szereg kamienic jest poważnie uszkodzonych i będzie musiało ulec rozbiórce.

Ludność wybiegła w najwyższej panice za miasto i mimo, że od 11-ej godziny nie zanotowano nowych wstrząsów, boi się wracać do domów. Nawet chorych powynoszono z domów i szpitali.

Również w okolicznych wioskach odczuto trzęsienie ziemi bardzo silnie. W jednej miejscowości "spadł krzyż, zdobiący szczyt wieży kościelnej. Mury kościoła wykazują pęknięcia.

BERLIN, 8.2. — Wstrząsy zie mi odczute dzisiaj rano w całej Badenji należą do najsilniejszych, jakie odczuto w Niemczech w ciągu ostatnich 25 lat.

BERLIN, 8.2. — Wstrząsy podziemne. które dziś rano odczuto w środkowej Badenji i w Palatynacie reńskim, powtórzyły się w ciągu popołudnia kilkakrotnie. Do g. 17-ej naliczono 5 silnych wstrząsów. Najsilniejszy wstrząs zanotowano o *g.* 16 m. 56. Ludność okolicy położonej w pobliżu ogniska wstrząsów, obozuje na polach. Szkody materiałne wyrządzone trzęsieniem ziemi, są dość znaczne. W miejscowości Rastatt spadające z walącego się komina cegły,' ciężko raniły 15-letnią dziewczynkę. Instytirt geodezyjny w Karlsruhe stwierdza, że trzesienie to ma charakter tektoniczny.

Opinje Ameryki

o wystąpieniu Polski ł Rosji w Genewie

NOWY JORK, 8.2. „New York Times" w kablograimie z Genewy stwierdza, iż Polska oświadczyła się za rdeą Normana Dąvisa, że praca konferencji rozbrojeniowej powinna szybko przybrać formy traktatu. Wystąpienie Polski zaciekawiło Francję i wywołało zainteresowanie wszystkich innych państw.

Rosja mając na oku Mandżurię wystąpiła z wnioskiem dającym wyjście z problematów rozjemstwa oraz pokoju, przyczem wszyscy uznawali konstruktywny ton propozycji Litwinowa. Z uwag, czynionych w kuluarach, wnosić można było, że wiele rządów. europejskich odnosi się przychylnie do jego propozycji, dotyczącej strony atakującej.

Delegat polski Raczyński — donosi dziennik — rozpoczął od pochwały francuskiego planu, zakończył jednak podkreśleniem, że stanowisko poprzednich mówców, występujących w fardeniu Włoch, W. Brytanii i Niemiec czyniło plan francuski mało życiowym, gdyż wywoływał on zbyt wiele zastrzeżeń oraz był zbyt skomplikowany. Aby go można byli włączyć do proponowanej konwencji rozbrojeniowej, p. Raczyński proponował przyjęcie tymcza sowej konwencji, poczem d pieróstała komisja rozbrojeAwa mogłaby dyskutować takie plany, jak francuski oraz także przypuszczalnie niemieckie żądania równości zbrojeń.

Omawiając deklarację Litw! - nowa, korespondent „New York Times'a" wyraża przekonanie, że' deklaracja zdaje się być ceną, której domaiga się Rosja za przyłączenie się do Ligi Narodów o- •raz Stanów Zjednoczonych w proponowanych przez nich krokach przeciwko Japonji. Jako taka deklaracja ta może łatwo pozyskać uwagę stron zainteresowanych.

Szpieg sowiecki w Watykanie

Zdemaskowany ostatnio szpieg sowiecki duchowny ks. Aleksander Deubner (x) w (rupie duchownych obrządku bizantyjsko - słowiańskiego w Rzymie,

Mussolini o Europie

..Zagadnienia dla ludzi,

umieiących kierować sie sercem"

Współpracownik paryskiego „L'Intra.nsi'geant" uzyskał wywiad z Mussolireim.

Najznamienniejszy ustęp tej rozmowy miał takie brzmienie:

— Sprawy Europy — mów;! II Duce — wórmy być omówione przez kilku mężów stanu, którzy siądą do stołu narad s decyzją mówienia otwarcie. Por wtarzam: tylko parę osób i najzupełniej szczerze. Ja osobiście przed taką naradą rozmówię się z moimi współpracownikami Europa jest $ obecnej chwili zagadnieniem dla ludzi, którzy umieją kierować się sercem",

„Proces Centrolewu[11]

Orzeczenie wniosków obrony

(w drugim dniu procesu

Komplet sędziowski w procesie Centrolewu w chwili odczytywania referatu sprawy. Na pierwszym planie pusta I awa oskarżonych, oraz opuszczone przez obrońców m ielsca adwokatów.

_ Cały dzień wczorajszy w żmu 'dnym procesie H. Liebermana i femych b. więźniów brzeskich zbiegł w sądzie apelacyjnym na referacie sędziego Chodeckiego.

Sędzia referent po przedstawieniu przebiegu rozprawy w pierwszej instancji zareferował .w skróceniu wyrok sądu okręgowego, a następnie skargi i podanie obrony.

Obrona w skardze apelacyjnej wnosiła o wyłączenie z materiałów sprawy danych proce-i sów o zajścia przed Doliną Szwajcarską w dniu 14 września oraz o zamach na Marszałka Piłsudskiego. Szczegóły ujawniane w tych .dwóch uprzedniojuż rozpatrywanych procesach zawierają *sporo* miejsca w motywach wyroku! . •

Prokurator zapytany przez przewodniczącego, jaki jest Jego w tej mierze wniosek, oświadczył, iż niema podstaw, proceduralnych do uwzględnię-' •łia wniosku obrony, gdyż wszystkie te trzy sprawy wiążą się ze sobą integralnie. Jeśli mowa o pewnych przygotowaniach 1 poczynaniach to we wszystkich trzech sprawach wchodzą w grę pewne w tym względzie elementy. Proces o zajścia przed Doliną Szwajcarską dał charakterystyczne szczegoły przygotowywanych przez Centrolew manifestacyj, które miały stanowić przygrywkę do poważniejszej akcji. będącej przedmiotem obecnego procesu.

Sąd po naradzie zdecydował wniosek obrony co do wyłączenia materjału procesów Jagodzińskiego oraz o zajścia przed Doliną Szwajcarską pozostawić bez uwzględnienia.

Po zakończeniu trwającego cały dzień referatu sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Dzisiejsze posiedzenie rozpocznie mowa oskaTŻycielska prokuratora Rauzego.

Sala sądowa zupełnie pusta. Ławy obrończe i ławy oskarżonych niezajęte. Publiczności prawie niema.

Nowy biskup tarnowski

RS. dr. Franciszek Lisowski

CITTA DEL VATICANO. *82.*— „Osservatore Romano" z dn. 8 bm. ogłasza nominacje ks. dr. Franciszka Lisowskigo. suiraeana lwowskiego i profesora, uniwersytetu Jana Kazimierza, na biskupa-ordynarjusza tarnowskiego.

Jednocześnie Ojciec św. zamianował ks. dr. Leona Walęgę b. biskupa tarnowskiego, arcybiskupem tytularnym Ossirinco. w dowód uznania, za prace w ciągu 50 la-t kapłaństwa i 32 lat sprawowania iwzędu biskupiego.

Hearsf nieprzejednany

„żadnego homoromisu w sprawie długów"

Szef wtielkfejo koncernu prasowego amerykańskiego (nacjonalista) Mearsit otrzymał od „Financial Times" zapytanie, jak zapatruje się na sprawę długów europejskich.

Odpowiedział na nie długą depeszą. Oto ustęp istotny tej charakterystycznej odpowiedzi:

— Uważam za nieodzowne, aby Stany Zjednoczone trzymały się polityki „splendid isolation" .(wspaniałe odosobnienie). Niepotrzebnie wztięliśmy udział w wojnie. Nfe powwiniśmy należeć do Ligi Narodów ani do Trybunału Haskiego.

W sprawie długów wojennych powinniśmy unikać wszelkiego kompromisu i nie brać udziału w żadnych naradach z państwami europejsikiemi.

Poczyniliśmy więcej ustępstw, miż nam wolno było. A więc — żadnych nowych ulg, żadnych narad. Jeżeli pewne narody europejskie chcą przekreślić swoje długi, niechaj to uczynią, ale niech poniosą skutki takiego postępowania".

Prezydent Rzeczypospolitej

w Zakopanem

ZAKOPANE 8.2, Dziś w południe przybył do Zakopanego P-Prezydent Rzplitej. Patiu Prezydentów: towarzyszy z Warszawy gen. Rouppert.

Na dworcu zakopiańskim, bogato udekorowanym, powitali dostojnego gościa inspektor armji gen. Rómmel. dowódca OK. 5 gen. Łuczyński, starosta nowotarski, burmistrz Zakopanego i szereg wybitniejszych osobistości. Po powitanhrP. Prezydent udał się samochodem do sanatorium wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie zamieszkał w specjalnie przygotowanych i przez miejscowych artystów malarzy udekorowanych apartamentach.

W sanatorjum powitali P. Prezydenta liczni w niem bawiący kuracjusze oraz pluton honorowy 1 p. sL p., który po raporcie zaciągnął wartę honorową.

— < :o:

Powrót min. Betka z Genewy

Wczoraj rano powrócił do Warszawy z sesji Rady Ligi Narodów w Genewie minister spraw zagranicznych, Józef Beck z małżonką.

Na dworcu oczekiwali p. ministra wyżsi urzędnicy M. S. Z. i podsekretarzem stanu min. Szembekiem, min. Schaetzlem, dyr. Sokołowskim i nacz. Lipskim na czele.

Mitr. Beck rozmawia na dworcu Olównym z ambasadorem polskim w Londynie p. Skirmuntcm.

:o:-

Ambasador Palek

u premiera Prystora

Wczoraj p. premjer Prystor przyjął ambasadora R. P. w Warszyngtonie. p. Patka. Konferencja trwała czas dłuższy.

Skandal w świecie muzycznym

j Prof. Piofr Ryfel pod zarzutem nadużyć

PROF. PIOTR RYTEL.

Wielkie wrażenie w sferach artystycznych Warszawy zrobiła wiadomość o skreśleniu Piotra Rytła z łisty członków Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich.

Sprawa miała podłoże następujące:

W roku 1928 Fundusz Kultury Narodowej przeznaczył Stowarzyszeniu Kompozytorów Polskich 40.000 zł. (miast żądanych przez Stowarzyszenie 360.000) na wydanie szeregu utworów muzycznych, przyczem koszt wydania każdego utworu nie miał nrzewyższać 1000 zł.. Z tej sumy 25 proc. miało być przeznaczone jako honorarium dla autora.

Pierwsza wpłatę tego subsydium t.j. 10.000 zł„ podjął imieniem Stowarzyszenia. Jako,członek zarządu prof. Rytel, oświadczając jednocześnie. że zamierza z tej sumy miedzy innem! wydać dwa swoje dzieła: „Korsarza" i „Św. Jerzego".

Do roku 1931, mimo podjęcia owych 10.000 zł., nic sie nie ukazało. Stowarzyszenie Kompozytorów było coraz częściej naglone przez Fundusz Kultury Narodowej. Wreszcie p. Rytel przedstawił „Św. Jerzego" i „Korsarza" — j wtedy wyniknął skandal: okazało się, że te dwa utwory były już drukowane w latach 1926 i 1927. Sprawa zajął się walny zjazd Stowarzyszenia w maju 1931 r. Długo było rozważane. czy sprawę oddać do prokuratora. czy załatwić w łonie Stowarzyszenia. Aby nie nadawać aferee skandalfcznego rozgłosu, wybrano to drugie.

Od dwu wiec lat o. Rytel pozostawał pod zarzutem rciewyliczenia się z podjętych pienfedzy. Naciskany przez zarząd Słów. Komp. w międzyczasie 3000 zł. zwrócił, nie mógł się iednak wyliczyć z DOZO-' stałych 7000 zl.

Po dokładnem zbadaniu sprawy przez zarząd Stowarzyszenia Kompozytorów na posiedzeniu, odbytem parę dni temu. postanowiono p. Rytla skreślić z listy członków stowarzyszenia. Dodać należy, że od dwu lat nie zasiadał on już w zarządzie Stowarzyszenia.

Afera p. Rydla nabiera specjalnego kolorytu, wobec tego, że jest on członkiem jury państwowej nagrody muzycznej, która ma być przyznana dziś. W jury p. Ryteł reprezentuje Konserwatorium Warszawskie.

Jak sie zdołaliśmy wczoraj dowiedzieć, skład jury dotąd nie uległ zmianie.

Zagadkowe napady

na budki strażników granicznych

KATOWICE 8.2. Odcinek granicznv „Szczęść Boże" w Rudziie był widownią zagadkowej demonstracji. Mianowicie stojąca pomiędzy kamieniami granicznetn; 142 1 143 budka straży granicznej została w nocy przez przybyłych ze strony niemieckiej osobników obalona. W pół godziny później ci sami sprawcy oblali benzolem drugą budkę 1 podpalili, poczem zbiegli za granicę. Ogień ugasił polski patrol graniczny.

W 20 minut potem obserwujący budkę ze strony niemieckiej osobnicy, widząc, rż ogień został ugaszony, przeszli znowu na polską stronę, przynosząc ze sobą snop słomy, którą w budce zapalili.

Do uciekających osobników oddano dwa strzały, które chybiły. Po ponownem stłumieniu ognia, drzwi budki zabita gwoździami.

Widząc bezcelowość swoich zamachów, napastnicy spalili na stronie niemieckiej zapas słomy i oddalając się, obrzucili budkę gradem kamieni.

2'/₂ °|₀ kartofli

w chlebie niemieckim

BBRLBt, 8.2. — Na mocy decyzji ministra aprowizacji 1 rolnictwa piekarnie niemieckie obowiązane sa dodawać do maki, używanej do wypieku cbleba. *2 i* pół proc. mączki kartoflanej, f? . ..

Obecnie *zarządzenie* to rozciągnięto również na chleb wypiekany dfla S7.pita.li. Protesty kót zamteresowamych nie odniosły skutku.

O zabójstwo na polowaniu

przy nagance na lisa

Pod DebHnem odbywało sie polowanie z naganka. Biorący w niem udział p. Władysław Wydmański, urzędnik Warszawskiej Spółki Myśliwskiej, spudłował do lisa. Przed wyjściem naganki 1 sygnałem łowczego — do P- Wydmańskiego zbliżył się z sąsiedniego stanowiska, urzędnik Kasy Chorych. p. Bolesław Gadomski i zaczął mu czynić wymówki:

— Jak pan mógł do tego lisa spudłować!...

W tejże chwili Wydmański „łamał" dubeltówkę, celem wyjęcia nę adw Prymakowi. Jadunków. Nagle rozJegl się strzał 1 Gadomski padł ciężko ranny w nogę.

P. Gadomski nie zgodził sie na umieszczenie w szpitalu deblińsk m ł mimo groźnego stanu został przewieziony dn Warszawy, gdzie dokonano amputacji nogi.

Po operacji Gadomski zmarł'. Przeciwko p. Wydmańskiemu skierowaną swawe do prokuratora o zabójstwo przez nieostrożność.

Wydmańskl powierzył swą obro

[Starzy i młodzi
o reform e szkolnictwa w Se)mfe

Przez dwa dni mówiono w SeJ-•n!« o szkolnictwie. Jest to ten dziat «aszej pracy państwowej, który •właśnie ulera radykalnemu prze-obrażeniu. Reforma ustroju szkol-nego, zapoczątkowana przed ro-kiem. jest w pełnym toku. Nasze tszkoły powszechne, średnie, za-wodowe, rzadza sie już wedle no-wej organizacji, a w opracowaniu komisji sejmowej znajd-iT s'e no-wa ustawa o szkołach akademic-kich. Ale nietyłko organizacyjne 7a «zły zmiany. Również 1 kierunek •wychowania rostaie ujednostajnio-ny: naczelna zasadą tego nowego kierunku jest wpojenie w młodzież ^rozumienia Istoty Interesu własne KO państwa.

Cói dziwnego, ie właśnie teraz, w trakcie tych doniosłych zmian organizacyjnych 1 programowych, ścierają się ostro po*łady I że za-chowawczość broni s.e przed po-stępem?

Refleksem tego ścierania sie pojtfadów była wtorkowa I wczoraj-sza debata oświatowa w Sejmie.

Rzecznikiem starego porządku rze iczy, tego. który odziedziczyliśmy po zaborcach, był pos. Kornecki z Khrbu narodowego, którejto zda-niem zarówno nowe formy organi-zacyjne naszego szkolnictwa jak I kierunek wvehcvnnla państwowe-go sa szkodliwe.

Rzecznikami natomiast reform *o*-becnie przeprowadzanych, byli *l*wczoraj: posłanka Jaworska i po-0$el Zdzisław Stroński.

Ponieważ tezy. bronione przez ▷. Korneckiego. należą do przeszło-ści i wobec większości w Sejmie skazane sa zeóry na to. by prze-brzmiały bez echa — zajmijmy się tern. co pokolenie, obecnie uczące sie w tzkołach. czeka i czeeo ro-dzice obecnych uczniów maią sie tpodziewać od reformowanej na nowych podstawach szkoły.

*

„Odrodzić dusze ludzka, zmienić człowieka, uczynić go lepszym i Silniejszym".

Posłanka Jaworska cytuje te sto wa Marsz. Piłsudskiego, wypowie dziane przed dziesięciu laty do de-putaci! nauczycielskiej, a będące programem ówczesnego Naczelnika Państwa.

— I dziś jeszcze aktualne jest to powiedzeń'e — powiada p. Jawor-ska. — Niewola jest złą szkołą i wsącza chorobę, którą iest utrata poczucia, czem iest państwo, utrata miłości państwa, utrata poczucia odpowiedzialności za to państwo. Niewola robi człowieka złym, są-czy w niego Jad nienawiści do ob-cych, a czasem 1 do swoich. My wychowujemy Polaka na jpospod-t rza tej ziemi, któremu ma być de-brze na niej, ale nie ty&o Jean, lecz *i* tym. którzy na tej ziemi mieszkają. Robimy go silniejszym.

*

Polemika oosła Zdzisława Stroń-sktego z przedstawicielem prawi-cy przybrała tony bardzo ostre.

— Pan Kornecki — rozpoczął nos. Z. Stroński — podał tu niepra wdziwe fakty, posługując sie fał-szem, kłamstwem 1 obhida. Kłamał pan zaraz, gdy pan mówił o liczbie słuchaczy «a uniwersytecie.

Słowa te wywołały silną wrzaw-wę na prawicy 1 szereg okrzyków p. Korneckiego, za co został przez marsz. Switaiskiego wezwany do porządku i zaoisaay do protokół.

— Stan słuchaczy — ciągnął da-lej poś. Stroński — na wyższych uczelniach w Warszawie jest na-stępujący: w r. 1931 — 8723, w r. 1932 — 8178, w r. 1933 — 967-1. Wiec liczba słuchaczy nie spadla, lecz wzrasta. To samo w PoJitecl nice 1 Szkole Gospodarstwa Wiej-skiego.

Poruszając dalej zarzuty posła Korneckiego co do „Straży Przed-niej", „Kuźni Młodych". „Zrębu" i innych zespołów wychowujących miodzie! w duchu państwowym, za kończył pos. Z. Stroński:

— Całe stanowfsko p. Korneckie go muszę napiętnować jako prze-pełnione obłuda i fałszem. Chodzi-ło o wprowadzenie ponownie w błąd ©oinji publicznej. O te opinie jesteśmy spokojni. Odbywa sie głęboki 'oroces w szkolnictwie 1 o-pinji publicznej.

*

Tym wydźwiękiem polemicznym zakończyła* sie dyskusja oświato-wa w Sejmie, gdy na porządku ob-rad był... budżet oświatowy.

Nie iest to zresztą ostatnie star-cie na temat szkolnictwa w obec-nej sesji. Już w najbliższych ty-godniach na plenum wpłynie usta wa o szkołach akademickich... Po-lemiści zapewne już ostrza skalpe-le krytyki wzajemnej.

Nasze troski komunikacyjne
Koee i lolnctwo cywilne
w komlsil budżetowej Sejmu

— Kryzys w kolejnictwie — roz-począł swój referat pos. Brzozow-ski, gdy Sejm przystąpił wczoraj do rozpatrzenia budżetu minister-stwa komunikacji — zaznaczył się jeszcze w czasie dobrej koniunktu-ry. wskutek wzmożonej konkuren-cji iiLiycli środków komun ikacjl. Dochodowość kolei na całym świe-cie obniżyła się i def cyty są zjaw-skiem powszechnem. W walce z tern zjawiskiem usiłowano na Za-chodzie potanieć koszty eksploa-tacji. Technka idzie w kierunku wzmożenia trakcji elektrycznej. W Polsce zagadnienie to nie Jest tak atóuaJne, jak gdzieindziej, ze względu na wierką rlość węgla, ja-ką posadamy. niemniej jednak e-lektryfikacja jest kwestią tytko czasu.

N epokojącem zjawiskiem Jest u nas zmniejszanie sie wydatków nu inwestycje kolejowe, nawet na istn eiących liniach, nie mówiąc już o budowie nowych. 1 dlatego elek-tryfikacja odsuwa sę na dalszą przyszłość do zmiainy stosunków gospodarczych lub osągnięcia po-życzki zagranicznej.

Towarzystwo francuskie, które wydzierżawiło Knję Śląsk — Gdy-nia, ne wykonało wszystkich wa-runków umowy, jednak mimo wszelkich trudności linia ta będzie uruchomiona, gdyż posiada pierw-szorzędne znaczeń e polityczne i jest ważną netylko dla Polski, aic i dla calei środkowo - europejskiej Słowaiiszczyzny. Ltnja ta będzie ukończona przez Polskę.

W dyskirsji nad budżetem komn-nikacjr"przemawiało tylko 2 mów-ców.

Poseł Pobożny z Ch. D. wyraził pobożne życzenie, aby pobory pra-cowników , kolejowych uległy zw ekszenu. Oczywiście, p. Po-bożny nie przemyślał wcale tego postu'atu, a wypowiedz at go tyi-ko dla akaptowan-ia adherentów wśród kolejarzy na swe podwórko partyjne. Bo łatwo w Sełmie wo-łać: dajoie więcej! — zwłaszcza. gdy sobie taki wołacz zaoszczędza fatygi wskazania pokrycia na wękse wydatki... Wyłazi tu ca-la niekonsekwencja tych opozycyj-nych wolaczy: z jednei strony pra-wą, że budżet jest nierealny, bo do chody państwa będą mniejsze — a z druigiej strony są bardzo szczo-drzy w wydatkowaniu...

Drugi mówca, pos. Rudawski (BI. Bezo.) obszernie zajął sie lo-tnictwem cywilnem i sportowem.

Problem lotniczy — wywotfe-H — nie Jest Jeszcze najeżycie oceniany zarów-no iv opinii publicznej, iak I *w* htjrar-chji zagadnień państwowych. Do r. *1932* społeczeństwo nie firieres >wało sie lotnictwem, a lotników lrważbio za* wariatów, łamiących kartel n'e wiedzieć dHaczejo. Budziła zal-ntcresowamie chy-ba tylko Liga Obrony Powietrznej I Przeciwgazowej, a więc pośrednio tak-że lotnictwo.

Takie nastawienie zmajdtje swe od-bicie także w urzędach państwowych. Państwowy Instytut Wychowania Fi-zycznego obraca tytko skromny uła-mek swych śrccBków na loh-ct™ spi-r-towe. Charakterystyczny Jest skrM.tny srebrny krzyż zasługi inż. Grzeszczyka. twórcy polskiego szybownictwa w po-równaniu ze złotym krzyżem Kusocń-sfaiego. Ministerstwo komunikacji co-prawda podniosło skromn uHo wydział lotnictwa cywilnego do rang' Departa-mentor Lotinctwa. ale departament ten me rozszerzył zakresu prac, ole otrzy rnawszy na to środków,

Do parlamentu p Jskiego nie dotarł X?zcze szum skrzydeł p&k^h. Tę lu-kę postanowiła zapełnić grupa prsłw I senatorów z B.li. Chcemy póstawć lotniotwo I Rotę piw.ctrzns. w optnj! sipołeczertstwa tak, Jak stoi Juz zagad-nienie morza, floty mirskiei 1 Ikynl.

Napiętnowanie tchórzów
Min. Icdrze"ewlc« na plenom Sejmu

Omawianie spraw, związanych z szkolnictwem, Jest w *tei* chwKI kwestia o tyle drażl'wą, że przy-pada na moment silnej agitacji pro i contra odnośnie projektowanej reformy ustroju naszych szkół akademickich.

Datego też ton, w którym wczo raj Sejm przystąpił do dyskusji nad budżetem mwsterstwa oświe cenią, był wcale gorący, a na wy-wody mówców sala reagowała liczflcmi okrzykami J zastrzeżenia mi.

Rozpoczęła się wczorajsza dy-skusja od oświadczenia ml«'stra Jędrzejewicza. Byt to krótki i zwięzły zarys programowy prac Już dokonanych I zamierzeń na przyszłość. Mówił w ęc minister o tern, w jakiem stadjum znajduje się przebudowa szkolnictwa po-wszechnego, średniego 1 zawodo-wego, rozpoczęta w Jesieni. Ale głównie skoncentrował się na 2 zagadnieniach: ogólnego progra-mu wychowawczego I — iak się wyraził — „walorach kulturał-nych narodu".

Ogólny program wychowawczy, pro-gram wychowawczego — wy-wodzi min. Jedrzejewlcz — staje sie coraz bardziej nioią przewodnią cało-ści prac ministerstwa.

W nasze) sytuacil geogra licznej, w wa.nwkach w Jakich nas dzieje postawi-ły, sprawa stosunku ludności do państwa stanowić hedzóe o losach Polski. Kaztly obywatel Polski mml rozumieć należy-cie swoja rolę w życiu zbiorowości Pol-ski, mitsi tmreć żyć I umierać dla te) zbiorowości I całem życiem stwierdzać swoją shtibe sprawte powszechnego dobra, któreuro najpełniejszym I najbar-dziej podsta-wowym wyrazem iest pań-stwo polskie Kto tej prostej rzeczy Je-szcze nie zrozumiał, musi Ja zrozumieć coprzedzej. Kto ich zrozumieć nie Ze-chce, nie bedtre tniał w tych sprawach nic do powiedzeń'*

*

Bardzo stanowcze 1 ostre były słowa min. Jędrzejewicza, gdy ood koniec swego przemówienia poruszył ostatnie napady na pro-fesorów.

— Jes,te4mv — mówił — św'adkam! *?.Mt* n ezwvktvch Cześ* młodzieży. wiadomo oczywiście laklеio oblicza ool'tvczneso, zaczyna nrzadzad dzlk'c. brutalne nanaścl na tvch profesorów którzy oświadczała s'e za zmiana obn wlazulaccl obecnie ustawy o szkołach akademickich,

Głosy: Hańba! Wstyd!

Młodzież ta broni rzekomo *mtmła*. ne] wolności mvśU i Jednocześnie olira. za i bńle swoich profesorów.

Pos. Piotrowski (PPS): Kto wiatr se!e zb era burze.

Glosy nod adresem nos. Piotrowski* xo: Parobek reakcji. Schamlal w stuł-bie endeokieJ.

Po raz pierwszy stoimy wobec faktu zupełnie nowego, wobec faktu btia profesorów naszvch szkół nalwvż-szvch przez mli»da'ei. Cze«oś podon-neeo leszcze nie było. I nie był to dsi k: wvbrvk iednostkl. Jest lo widoczj nie ustalona I sprecyzowana meMa. Prolesor Dr. Bartę*, prol. Ni»wak(rw« ski. prof. Czerny, prol. Stefko, prot Wałek - Czernecki zostali obrzucerf łanimi albo pubtol, albo ledno I órug e.

Z tel wvsok'el trvbuny. *t* ktnrel sir azv mn'e cała Polika. mam liknal-katcgonrcznlel zsnrnteftnwsć nrzedw tym mclodom walki politycznej, któr* oodstiwa sie młodziezy. Metody te ss sprzeczne z elcmentamcml wvms«a-n'ami e(vkl. metody te sa barbsrzyit" skle. wvzbvte *t* wszelk'ch cech hono-ru. metody te aa metodami tchórzów.

Jestem głęboko przekonany, że po-winny one wywołać szczery odruch oburzerra I potępienia , ze stranr M'szv9tk:ch uczcrwvch obywateli Pzs ozvww,DolltеJ. ze strony wszvslkicti organów prasowych nezależn e Od ich różnic JdeoJogloznycli ł polHyoz-nycii.

*

Dyskusja, która po mowie mtel-stra rozpoczęła się. miała wszel-kie cechy wiecowych przemówień.

Pos, Kornecki z prawicy odczy-tywał z namaszczeniem kazanie o ideale klerykajrzacjf młodzieży, sta wiając oczywiście ten Meał wyże) od wychowania w imię państwo-we) racji stanu. Pozatem n'e pozo-stawiał suche) rtirki na obecnem szkolnictwie, które — wedle jego noglądu — składa sie z lizusów, fa igasów. pochlebców, serwMistów

Również I dwal tatr! mówcv, p. Welykamowicz z klubu ukraińskie-go I p. Purjan z Ch. D. wystąml z długa litania pretensyj I ża'ów. Prostował wręg „pTOkurator-sk'ch" — jak s!ę wyraził — oskar żeń w czambuł naszego szkolnic-twa poseł większości. Dr Szysz-ko. ale — marry wra?.wje — da-remny to był trud. Nikt nkojro n'a przekonał, bo nie to było cHem orzemówlefl r>n Korneckiejto, Wp-tykanowicza 1 Puljaina.

KRÓWKA TEIEfiBłrirZHA

WIZYTA DUŃSKA W BERLINIE.

Bawiący przejaiżdem w Berlinie król I tureckim, a nie w tradycyjnym staro-
t królowa duńscy złożyli wczoraj pry-
watną wizytę prezydentowi Hindenbur-
gowł.

WICE-PREZYDENT ARGENTYNY W LONDYNIE.

Wczoraj przybył do Londynu, wice-prezydent, republikł argentyńskiej Rocca na cztle oficjałnel misji. .-,-»*

Wizyta misji argentyńskie] ma na celu poroziumienie gospodarcze, zagro-żone wstóitek uchwał ottawskich,

IZBA GMIN I LIBERAŁOWIE.

Wczoraj po raz pierwszy od świat Bożego Narodzenia zebrał sie parla-ment. Zesranie partjl odrzuciło wnio-sek zalecający przejście natychmiasto-we do opozycji

MANEWRY WŁOSKIE W ALPACH

Obecnie odbywają się w okolicy Bo-reonu manewry zimowe włoskich od-działów ałpejskich.

ZAKAZ ZEBRAft W BUDAPESZCIE

W Budapeszcie wobec gwałtownej acMsicJł antypodatkowej wprowadzono zakaz zebrań.

ROZPROSZENIE POLICJI.

W Arras odbyte się demonstracja kikunasitu tys ęcy ludzi przeciw pro-jektom nowych podatków, w ozase której doszło do starcia z połeją. De-monstranci rowproszyłi poł cię, dop ero „porzsdek" przyiwirócily oddziały iam darmwji.

JĘZYK W MECZETACH.

Wydano dekret do duchoweń+wa mwzuliniafisklego Stamoirfu, w myśl kto reeo we wszystkich meozetacii mo-I dtttwy maja być odmawiane „ Języku

NAPOMNIENIE.

Poseł francuski w Ro de Janeiro o-^zj'n>ai| ins^fcoje od swego rządu, aby przyipomnal rządowi Poru o tobo wiązanjach, wynikających z paktu Brianda — Kcllogga.

ODMOWA GWARANCJI

Rząd kanadyjski odmówił Sowietom udaiełernja srwaramcjl kredytowej w wy sokośol 4 mlionów dolarów. Jest to nowa rrodność' w rokowianiacJi w ipra wie zajrv'ainy 100 tysęcy sztuk bydła kanadyjskiego na węgieł i naftę so-

ODRZUCONY PROJEKT.

Rada rrriostrów Jugosławii odtauoi-ta projekt ustawy o rozdziałe kościoła od państwa z obawy przed napręże-niem stostaktfw z rózmalitcini wyzna-niami fell8iJrt«nl. I*i •• SJ

112.000 inwal *im*
130.000 honcesyl

Dwaj inwalidzi mówSł we wtorek w Se I tnie „o budiecie emerytur I rem: pos. Wagner I pos. Karkoszka.

Emerytury I renty hrwałkizkks są to obciążenia naszego budżetu, będące z Jednej strony częściowo sukcesją po państwach zaborczych, 2 drugiej dorob-kiem wojny I zdobytej krwią obywateli niepodległości.

Mówcy wczorajsi wysunęli fcrtka po jtulalów. Kryzys I bezrobocie oddziały-wa między hutem! również I w ten spo-sób, że tnwałidrl, którzy dotychczas nie korzystali z zaopatrzenia, straciwszy obecnie inne zarobki, ubiegają się o ren ty trrwał'dzkie. Miejsca dla Inwalidów powinno się snałeżd przy nadawaniu konCesy.J I monopolach państwowych, gdyż dotychczas aą uwzględniam nie-dostatecznie. Jest 130.000 koncesyJ, a inwalidów, pobierających renty, mamy przeszło 112.000. Odyby dano Im koncesje, wyda-tek na renty zmniejszyłby tlę znacznie. Leczenie Inwalidów przeprowadzają Kasy Chorych; życzyćby sobie uależało, by Inwalidzi nie musieli sta-wać w kolejce, lecz byli wpuszczani za okaz.urem książeczki hrwałidakiej.

Oto kiłka z postulatów, zgłoszonych wczoraj w Sejmie przei przedstawł Celar tych, którzy w wałce o nlepodkgłość sterali zdrowie, a którzy spodziewają się od państwa I społeczeństwa pomocy,- zarówno materjainej Jak i moralnej

GIEŁDA

GIELDA WARSZAWSKA

Dewizy

BetteJa 124.20: Lotid™ 30.37: Nowy Jork (kibd) 8.926: Paryl 3486; Szwaj caris *11245:* Wkx*y 45.7a

Papiery procentów*.

3 proc soi. budowlana 44.00 — 44 50 —+400; 7 proc pot. stabilizacyjna 57.63 - 58.2S - 5700 (w OIOCIi 4 Pr ooi inwesUcyjna serjowa 113.00: 4 proc poi. inwestycyjna 105.75-10500: •4 oroc. oańsfw. ooł. nre-nlowa dołaro-•va 58.75 - 59X10: 5 oroc. konwersyjna 43.00: 6 proc. pot dolar. 60.00 — 61.011 — 60.00 (w oroc): 10 proc. pne. kołe-lvw«. 101.50 (w orocJ: 5 proc. poł. ko lejowa konwersyjna 37.75: 8 proc. LZ. BarAu jrr»p. kraj. 94.00 (w proc): 8 proc. otoig. Banku gosp. kraj. 94 00 (w proc.): 7 proc. LZ. Baeiku KOSP. kraj. 83-^5: 7 proc. ol>l«. Banku jrosn kraj. *83.25: 8* proc. LZ. Banku rolnego 94 00; 7 proc. LZ. Banku rflłne«o 83 25: 4 i pół proc. LZ. zfemskie'37.00 (dro-bne odcinki 36.75): 5 proc. LZ. m. W 50.50: 8 proc. LZ. m Warszawy 44 50 —44.75 - 44.25; 10 proc. U. m. Se-d'ec 35.50: 10 proc LZ. m. Radomia 36.50.

» . .. Akc le

. Bank PolskJ 81.50 — 82.00 — 81.50; Starachowce 9^5.

Noce i doi Niemiec
krwawych bójkach politycznych

BERLIN, 8.2. W etągu ubiegłej nocyMoszlo do icznych starć poli-tycznych zarówno w stolicy, jak i w prowincjonalnych m.astach Rze-szy.

W Berlinie w rożnych dzieWesch m asta wynikły bójki, w kto rych 4 osoby raniono ciężko 1 wie-le lżej.

W Hamburgu w starciu komuni-stów z narodowymi socjalista-ni postrzelony został śmiertelnie ie-den komunista. W Bonn został cięż-ko ranny narodowy socjałista. W Le's ng (Saksonia) po zebraniu fron-tu żelaznego wywiązała sią bójka pomiędzy narodowymi socjalistami • członkami ugrupowań lewico-wych. 7 osób ranono. przyczem ieden członek Reichsbanneru o-trzymał ciężki postrzał w brzuch.

W Rosenhem komuńci zaatt-kowalr przywódcę szturmówki hit-lerowskiel

Walka o składkę i śiv athzema
w Kasach Chorych

W pracach komisyjnych nad u-stawa scaleniowa wyfti-kla pewna zwłoka z powodu nowych żadan. wysuniętych przez grupę posłów. reprezentujących koła gospodar-cze.

Grupa ta wysunęła nowe postula ty. na które reprezentanci sfer pra-cowniczych nie mogą sie zgodzie. Chodzi tu — jak słychać — o ska-sowanie t. zw. angielskie) soboty ewcntuainle o zniżenie składki na Kasę Chorych do 4 t pół procenni z równoczesnem skasowaniem za-siłku chorobowego przez pierwszt 6 dni choroby.

Oba łe postulaty grupa pracowni cza kategorycznie odrzuca.

W sporze tym chodzi o ooważmą stawkę. Skasowanie angielskiej so-boty przyniosłoby — wedle obli-czeń oracowniezsch — około *25*— 30 miljonów zł. rocznej oszczędno-ści dla orzemystu.

STA wstaw PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

— Gdybyi się udało tak jakoi urządzić, żebyś-my się znaleźli gdzieś sami... Zupełnie sami-. Jakiś sabinet, czv coś takego...

Takie zachcsamkl zaprzątały myśl ZaikoŁskiego.

Byt to mlodz.etriec gorącej krwi w przygodach •włosnych.

Mał dotychczas nałryte w nędzy r>rzekonanle, te do uwodzenia kobiet potrzebne sa właściwie tyi-ko pieniądze.

Tych brakowało mu zawsze 1 dlatego wszystkie jego w.e?kie flirty pozostawały w sferze marzeń.

Ale lerae...

P.eniędzy miał dosó, a gdy jeszcze 1 wino po-częto szumieć — na cói jeszcze czekać?

Trzeba tytko zacisznego kąta. Gdzie eo szukać?

Do gabinetu trudno Iść na kawę.

Pozostawała jeszcze nadzielą, że mole potem, po kawiarni zaprosi Ją do siebie, do botekk

Cóż w tern dziwnego?

Powie poprostu:

— Wesz co. moja droga? W łych wszystkich Knajpach trudno rozmawiać. Zaidt do mnie. Pomó-wimy spokojnie.

Ucieszył się tym projektem, ale nie uspokoi wzburzonych myśŁ Przeciwnie. zniecierpłwJJ ale więcej jelcze.

W „Le Berty" zeszK do dołnej sali.

Za.n.oooowaio mu otoczea-e,

Wszystko — jak w wytwornym prywatnym sa-lone. Fotele wygodne, szerokie. Gobeliny. Dywany Nawet kominek.

..* naaewszystko — nikogo.

Nie była to pora do zas adanla w kawtarni

Ody już siedli głęboko, na końcu sa*l, zajrzała Jakaś Inna parka, ale spłoszyła s'ę ich obecnością.

Kelner przyjął zamówienie, które on narzucł bezapelacyjnym tonem, w obawie, że Marysia nie pozwól mu pić:

— Kawa 1 koniak.

Rzeczywiście, zrobiła grymas niechęci

— Jakto? — zdziwił s ę — do kawy ale pozwo-lisz mi się napć. Przecież *i* ty sę nap jesz...

— Nie poznaję cię — powiedziała krótko i szorst-k o — Nigdy tyle ti.'« p:łeś.

— To dz*IS* tyłko. Jestem bardzo rjodnlecony...

Tłumaczenie było bardzo a pjopos i mogło mleć różne znaczenia.

Uśmiechnęła się.

. — lo się opanuj — powtedzfara żarWMiwie, iatkbv pragnęła sprowokować wyjaśnienia.

— Poco? Czy doprawdy nigdy nie wolno ml po-zwalać sobie ni wzruszenia?

— Ach, wlec to są wzruszenia? C6ł cię tak wzrusza?

Ton .ej stów był rroniczny, ale maskował ocho-to do zwierzeń,

— Jesteś okrutną. Wiesz dobrze, widzisz prze-c.eż.„ Doprawdy, gdybym miał sę zdobyć na siłę wotf. przybrałbym maskę marmurowego spokoju.

— A fl e umiesz, mój' cbropcze? — spytała i prze-chyMła główkę kokieteryjnie. ~.

— Nie chcę...

— No t<i przysań się trochę WiłeJ z fotelem 1 po-wiedz szeptem, tak, łeby ta nikt nit wstydził... Na-wet ty sam., powiedz cichutko, cóż cle tak wzrusza?

W chy.-ili, gdy Zakolski przysuwał fotel, rad *i* tak prostego obrotu sprawy, kelner przyniósł ka-wę i koniak.

Nastrój prysł. Te dwa, trzy słowa decydujące, które miały być powiedziane do różowego uszka, uleciały.

Ale fotele były *jat* blisko.-

I nie wiele Juz potem było przyjrotowawczych powiedzeń.

Z chwilą, gdy iMarysia zrozumiała, że on krę-puje se 1 żenuje niezwykłością sytuacji i szybkiem tempem rozmowy, zmierzającej do jednego dla nch celu — porzuć'la myśl stosowania przekornego opo-ru. Postanowiła ośmielać, pomagać...

Gdy więc Zakolski w czasie milczen-a. Jakie <\& chwilę zapanowało, obrzucać ją począł spojrzeniami z&chwytu i niecierpliwości, powiedziała wręcz:

— Podobam ci się jeszcze? Powiedz, ale bądź zupełnie szczery...

— Bardzo.- Naprawdę — bardzo.

Uśmiechem podziękowała i pochyliła sio ku nie-mu. Teraz spytała szeptem:

— A co ze mnie pam ętasz?

Nie *trozamlal* 1 odpowiedział grzecznie-głupto:

— Wszystko...

— No taik, dzieciaku... Ale co przedewszyst-kiem? C sobie przypominasz? Czy rozumiesz? No, jakś ty Jest śmiesjpy... Pomyśl, co sobie ze mne przypominasz przfedewszysbkiem, gdy, naprzykład... wyobrażasz sobe mnie... Czy teraz roiiłmiesz?

Odsunął się wgfąb foteru. I zamyślił.

Ale spostrzegła, że przedtem oczy przesunęły się rozrzewnionem spojrzeokun no Jel c^ersiacii i pod-niosły sie do ust,

— Sa takie same maleńkie — szepnęła po dłu-giej chwili

A potem:

— A chcesz wiedzieć, co Ja z ciebie wspominam?,

Zwrócił ku niej twarz, która poczynała płonąć.

— Gdy cię wspominam, widzę w przestrzeni twoje ramiona — silne, męske... Przedewszystkiem widzę głowę. Ładną masz głowę... Ale to wszystka zaraz blednie, gdy sobie przypomnę, jakiś jest po-wolny, miękki, leniwy — gdy c'ę całować..

To wspomn'enie — najważniejsze, najmilsze.

Poderwała sę nagle, sięgnęła po koniak i wy-piwszy. pow'edziała:

— Nie lube męiczyzm brutalnych!

(Było to wspomnienie ostatniego kochanka* lotnika).

Podniósł głowę hardo:

— Ja jestem brutalny I... Byłem przecież bm-talny...

— Ech. nie rozumiesz.. Jesteś dzieciak! No, patrz, jak ty całujesz rękę.

Podała mu dłoń.

— Pocałuj!..

Rozkaz spełnił octtoczo, przyczem chwyci! wargami mały, różowy paluszek.

Gdy delkatnie odsunęła Jego twarz drugą dło-nią, poczuła, że policzek jego o'onie.

Odwróciła sie. «by pomyślał:

.Zmeszalem Ja t zawstydziłem, ałe nie Jestem Jej nVmiły..."

A .ego dusić Już począł kołnierzyk I n:eclerpn> wość zmvslów.

Teraz 'ada chwila painąć można było głupstwo nie do darowania.

(D. c. n.).

Kup metr plófna lnianego!

Kołowrotek i krosna w walce z kryzysem na wsi

Gdy nadejdzie zima. a gospodar drie roboty na W9i ograniczają się do minimum, nastaje czas na wydobycie kołowrotków i ustaw.eme warsztatów tkackich w chatach.

Kołowrotków? — zdziwi się nie jeden, sadząc, iż narzędzie to spotyka sie już tylko' w muzeach i w bajkach dla grzecznych dzieci.. A Jednak źle znają Polskę ci, coby tak sądzili: ręczne, wiejskie tkactwo wciąż, nieprzerwaftie istnieje, a tradycja samodziałów nie ginie wśród ludu, zwłaszcza w górach i w województwach wschodnich. Wi tenskie, białostockie, nowogródzkie. poleskie powszechnie — a niektóre irnie województwa częściowo odziewają się we własne wyroby wełniane i lniane.

Zdawało sia, iż-dobrobyt wsi w pierwszych latach powojennych i łatwość nabywania towarów fabrycznych podkopie ten przemysł domowy i zrobi konkurencje starożytnemu kołowrotkowi. Nic podobnego! Jeżeli trochę osłabła pilność •wiejskich prządek i tkaczek, to obecnie ubóstwo wsi sprawia, że *t* ponowną pracowitością wieś rzu cita się do tkactwa. I w długie wieczory zimowe furczą znowu wrzeciona i snuje się łódeczka na warsztacie tkackim.

Można to zacofanie,wsi naszej uważać za ujemną rzecz z punktu widzenia nowoczesnego rozwoju przemysłowego — ale można oceniać je również, jako dodatnie zjawisko przechowywania nader cennych wartości rodzimej kultury i objaw pracowitości ludu.

W każdym razie w czasach dzisiejszych, gdy wieś pogrążona jest w biedzie, tkactwo jest jednem ze źródeł ratunku: pozwala ludności odziać się tan'o we własne piękne i trwale, wyroby.

Produkcja'samodziałów jest zresztą dość duża i wieś pracuje pilnie na sprzedaż, dla zarobienia gotowego grosza.

N;e mamy nawet w przybliżeniu pojęc'a. czem jest nasze tkactwo wiejskie i jakiej ilości tkanin może ono dostarczyć. Otóż według obliczeń znawców, mamy około 1.200.000 ręcznych kołowrotków i 600.000 ręcznych krosien.

Na jednym kołowrotku wyrabli kobieta przeciętnie 10 kg. przędiy lnianej miesięcznie — licząc tyiko *3 — 4* miesiące zmowę — 30 do 40 kg. przędzy. Cała produkcja krajowa może zatem wynieść 30—45 tysięcy ton przędzy, z której wyrobi się 100 — 150 mifjonów metrów płótna lnianego.

Nie jest to więc bagatelna produkcja. a zważywszy znakomitą naogół jakość i trwałość tkaniny, można uznać za pożądane utrzymanie, a nawet rozszerzanie tego pożytecznego przemysłu domowego. . .

Pożytek dla wsi: zatrudnienie rąk tysięcy kobiet i mężczyzn, któ rzy w porze zimowej nie mają nic do roboty. Zarobek wyda się na pierwsze niewysoki: wynosi najwyżej po 5 groszy za godzinę Ptacy.

Ale przypomnijmy sobie, że chałupnik miejski zarabia dziś niekiedy nie więcej i że dla wsi każda złotówka jest nad wyraz cenna. Wieś, która dziś, niestety, wraca do przedhistorycznych niemal warunków bytu, żyje tyrko własną produkcją, nie kupuje prawie ani zapałek ani nafty, ani cukru i soli— każdy groszowy zarobek uważa za rzecz wielkiej wagi.

Pożytek dla nabywcy: jakość i trwałość lnianych tkanin jest bezkonkurencyjna. Zastosowanie w domu i przemyśle ogromne. Samodziały sa niezrównane w życiu. Jako ręczniki, bielizna pościelowa, ścierki, fartuchy, chodniki, worki. Przepiękne obrusy, materiał do robót ręcznych i haftów. Z lnianego samodziału można szyć suknie i kostiumy letnie, piżamy plażowe, a przedewszystkiem doskonałe ubranka dla dzieci (zwłaszcza przy brane kolorowym haftem!), fartuszki. czapeczki i kapelusze letnie.

Od niedawna nasze wiejskie płótno lniane znalazło duże zastosowanie w wojsku i w szpitalach oraz zakładach opiekuńczych (bielizna. pościel sienniki, onuce). Przemysły takie, jak cukrownictwo, monopol solny, młyny, handel zbożowy itp. używają samodziałów na worki różnych gatunków.

Wprowadzenie lnianych tkanin ludowych na rynek sprzedaży dopiero s:ę zaczyna. Wiejska ludność nie umie zorganizować zbytu; zajęły się tern . organizacje Iniarskie, które wprowadziły samodziały do szeregu bazarów prze myslu ludowego. Naogół propaganda tych wyrobów jest bardzo słaba, jeżeli idzie o szersze społeczeństwo. Orono entuzjastów polskiego Iniarstwa skupiło sie we wschodnich województwach, ma w Wilnie swój ośrodek i wydaje własne pismo „Przegląd Lniarski" ono też podsyca zainteresowanie pracą kołowrotków i krosien chłopskich.

W Ameryce rzucono w czasie kryzysu hasło:

— Zjedz jedną kromkę chleba więcej, a pomożesz farmerom".

U nas trzeba wołać:

— Kup metr płótna Inianegol Pomożesz wsi. złagodzisz kryzys!"

Niedawno urządzono w Warszawie wystawę haftów ludowych: były to prawdziwe arcydzieła wszystko na płótnie samodzialowem. W lecie zorganizowano w Ciechocinku konkurs na ubiory z lnianego płótna. Powodzenie tych imprez było ogromne. Ale są to dopiero pierwsze jaskółki. Warto byłoby intensywnie poprzeć zastosowanie lnu, wprowadzić go znów „w modę". *(K.).*

Małżonka b. sen. Gajdy

pod sądem za obrazę prezydenta

W jednym z sądów w Pradze czeskiej odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko małżonce b. generała Gajdy, oskarżonego się obecnie w areszcie w związfcii z niedawnym zamachem taszystów na koszary w Brnie.

Pani Gajda stoi pod zarzutem zitiewagi prezydenta Masaryka. Akt oskarżenią stwierdza, ńż oskarżona w ubieglym roku usiłowała doręczyć swemu I małżonkowi, znajdującemu się w więziemu. list, który następnie został przyschwycony. List ten' zawierał ciężkie ^obelgi przecinko prezydentowi Masa' rykowi.

Sąd skakał pamia Gajdę na 14 dni ,aresz>tu z zawieszeniem na dwa lata. jProkurator założs^korzeciw przeciwko wysokości Wymierzonej kafy.

O zachowanie klas początkowych

Zabiegi przełożonych prywatnych stkoi Jredn eh

WARSZAWA. 8.2.

W związku z wiadomością o wypowiedzeniu umowy zbiorowej w prywatnem szkolnictwie średniem otrzymujemy od prze wodniczącego Stowarzyszenia dyrektorów i przełożonych gim nazjów prywatnych, ks. R. Archutowskiego, wyjaśnienie, iż wypowiedzenie to nie jest powszechne i nie posiada większe go znaczenia.

Koto dyrektorów 1 przełożonych żadnej decyzji nie powzięto i członkom swoim nie dawało żadnych zleceń. Wypowiedze nia rozesłały tylko niektóre szkoły, a więc nie całe nauczycielstwo szkół średnich jest zagrożone.

Samo wypowiedzenie umowy — zdaniem ks. dyrektora Archutowskiego — nie jest wymie rzone przeciwko nauczycielstwu, a ma za zadanie zwrócić uwagę władz miarodajnych na poważna sytuację, w jakiej — z powodu reformy ustroju szkolnego — znalazły się prywatne gimnazja.

Jeśli władze przełożone zgodzą sie na utrzymanie obecnego status quo w tych szkołach, to znaczy zezwolą na prowadzenie klas przygotowawczych 1 pierwszych — to umowa z nauczycielstwem pozostanie w mocy.

Stowarzyszenie dyrektorów zwró:ilo się z takim właśnie postulatem do władz, prosząc Je o złagodzenie tempa reformy 1 ze Zwolenie prywatnym zakładom średnim na prowadzenie klas podwstępnych, wstępnych I pier wszych względnie odpowiadających tym klasom oddziałów szkoły powszechnej.

Stanowisko władz nadzorczych ma być wyjaśnione w połowie bieżącego miesiąca.

Odpowiedź ta wypadnie prawdopodobnie pomyślnie zarówno dla nauczycielstwa jak ł zainteresowanych zakładów naukowych choćby z tego względu, aby nie dopuścić do rozrostu bezrobocia w szeregach nauczycielskich.

*

Mimo tego uspokajającego wyjaśnienia w szkołach nauczycielskich wyrażane są obawy, iż obecne wypowiedzenia mają na celu redukcję uposażeń. Redukcja ta ma się jakoby wahać w granicach od 20 do 30 procentów.

Kamienne wstęgi nowych dróg

195 kim. wybudujemy od marca do listopada

WARSZAWA. 8.2.

Od roku bez mała drogi nasze czekały na rozwiązanie dręczącego swa niepewnością zagadnienia: co będzie z Funduszem Drogowym?

Dotychczasowe brzmienie ustawy o tym Funduszu nie mogło utrzymywać się dalej w mocy, bez katastrofy dla dróg bitych' w Polsce. A równocześnie — rygory ustawy ciążyły niesłychanie nad naszym ruchem samochodowym, kurcząc i tak slaby polski automobifem.

Na ostatniem swem posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy o Funduszu Drogowym, rozszerzając jego ramy przez zwiększenie kadr płatników podatku na Fundusz, które dotychczas obciążały jedynie nikły zastęp właścicieli samochodów. Idzie teraz o *to.* iakie *zadania ma* do spełnienia sam Fundusz. Bo jeżeli ma być użyty na budowę dróg — to sprawa drogowa w Polsce wyjdzie nareszcie „z powijaków", ieżeli natomiast ma równocześnie pokrywać koszty remontu i konserwacji 40.000 kilometrów istniejących dróg. to zadaniu temu nie podoła. Tak twierdzą fachowe sfery drogowe i automobilowe, które, jako sposób wyjścia z tej sytuacji. podają zwiększenie dotacji rządowej na remont dróg do sumy kilkudziesięciu milionów złotych rocznie.

Plam bieżących robót drogowych. rozpoczęty w roku ubiegłym, a mający być wykonany & • > końca r. b., obejmuje budowę 321 kilometrów nowych dróg, z czego wykonano już 126 kilometrów. Przedewszystkiem wiec zbudowano nowy trakt krakowski, od Warszawy w stronę Radomia, na odcin kach Warszawa — Grójec — Białobrzegi — Jedlińsk (60 kim.), pi>d Krakowem, w stronę Myślenic (17.5 kim.), trakt Częstochowski, pod Nadarzynem i Mszczonowem (6 kim.) .trakt Gdański, na odcinku Gdynia — Puck (27 kim.), trakt Poznański, pod Warszawą (115 kim.) rtd.

Szosy te zbudowane zostały o trwałych nawierzchniach: z kostki kamiennej na cemencie, z nawierchnią bitumiczna, lub klinkie,rową. przyczem przebudowano podłoże dróg. Brukowano na kredyt, przyczem rały 1 oprocentowanie w ro» ku budżetowym 1932-3 wyniosły, 975.000 złotych — szosy te bowiem buduje sie na kredyt

Obecnie rozpoczną się dalsze ro boty przy budowie drugiej części tego programu drogowego. Już pod czas zimy zwożone sa materiały, korzystając z tańszego transportu, sama budowa zacznie sie prawdopodobnie iuż w marcu i będzie oro wadzona do listopada. W okresie tym zbudujemy 195 kilometrów nowych dróg, a mianowicie: dalsze odcinki traktu Krakowskiego, pod Warszawa (7 kim.), pod Jedlinkiem (3 kim.), pod Krakowem (5 kim.), pod Myślenicami I Zakopanem (15 kim.), trakt Częstochowski, od Warszawy do skrętu za Spala (71 kim.), droga tranzytowa Tczew — Chojnice (70 kim.), droga Kraków—Katowice. pod Krakowem (8 kim.), trakt Poznański, bod Warszawą (11 kim.) trakt Gdański (5 kim.). Za* roboty te przypadają w roku bież płatności w sumie 7.814.000 złotych.

Miejmy nadzieję, że przyszłe wpływy ze znowelizowanego Fud duszu Drogowego pozwolą na realizacje dalszych części programu rozbudowy nszycfa dróg.

O zmartwychwstaniu walca

•Jan Strauss

DtaeMP Wlartwychwsta Ja muzyka wiedeńska? Dlaczego zabłysnął odrodzonem pięknem walc? Co dopomogło hamtomjneij kaskadzie tonów do zagłuszenia tak potężnego wroga. Jakim jeszcze parę lat temu byt wszechwładny Jazz?

— Na te 1 tym podobne pytana, kto remi Jestem formalnie zarzucony — mówi znany kompozytor Jam Strauss. — odpowiadam również pytaniem.

— Czy Jazzbamd kiedykolwiek, nawet w momentach swego największego rozkwitu, wyrażał prawdziwa muzykę?

Oczywiście ntel Jak Intruz wdarł się do nas przemocą z Ameryki, niby pod niecający środek budził po roapaczliwe] katastrofie zmartwiałe, stężałe| nerwy Europejczyków, nakształt epidemii wybuchł po wielkim kaitakliźmie dziejowym.

Istota Jazzu — to rytm. Rytm dziki. wtadczy, chorobliwy, rytm mechaniczny, zimny, mózgowy, bez duszy I czucia, niby echo trzasku wojennych mitraljez.

— Ułamek *rozmowy* z pewną nader kulturalną berliniamką — mówi Strauss — wyjaśnił mi wiele. Salon lej był nie Jako estradą dla Jazfflbandowych koncertów murzyńskich. Zapytałem Ją, Jakim sposobem taka znawczyni muzyki, jak ona, znieść może przez kHka godzin podobną kakofonię?

— Upewniam pana — odpowiedziała, — że nawet ie] nie słyszę.

Tymczasem minęła fala zmęczenia. wróciła równowaga umysłów, uspokojenie. szukanie swego lepszego ‚Ja". Dosyć krzyków, zgiełku — wolały zmę ozone nerwy — pragniemy spokojne) harmonijnej muzyki!

I powoli, stopniowo, niby gdzieś z oddali, z fala przypłynęły pierwsze, dy skrętne tony walca. Czysta, pieszczotli wa, słodka meiodja, która ntetylko koi i pociesza, lecz I porywa,

Lekka, a upajająca, wytworna, a pro sta dać może pełnię zadowolenia estetycznego.

Wielcy muzycy, lak Brahms. Wagner z uznaniem odnosili się do twórców walca, cl ostatni bowiem wielbili istotnie prawdziwą muzykę.

Natomiast nowocześni muzycy najpiękniejsze partie Carmen, Fausta, Taon hausera chętnie atakują swym niczdrowym, wyuzdanym rytmem, uprawiając Jakiś makabryczny taniec na ruinach zbezczeszczonej przez się muzyki.

*

Jan Strauss. Jak sam mówi o sobie* poświęcił całe swe życie pracy nad odrodzeniem walca,

DziS w Paryżu, jutro w Berlinie, w przyszłym tygodniu w Londynie, wszędzie swą pałeczką szefa orkiestry wy walczą prawo dfla muzyki swych wielkich przodków.

Ks. Walili, usłyszawszy Jego zespól, nie opuszcza od tego czasu ani Jednej okazji usłyszenia słynnego kompozytora, twierdząc, że walc daje bardzo wiele radości życia.

— Gdyby wszyscy młodzi ludzie, snu żeni jazzem — mówi Jan Strauss — skłonili ucho do posłuchania walca, by loby to mem największem zwycięstwem. Starsi z rozkoszą słuchają tych metodyj, I nic w tem dziwnego. Walc przywodzi im na pamięć chwiie młodości, lecz przekonać synów ich, że piękno dawne! epoki 1 dziś leszcze mo że zachwycać — to zadanie chwalebne, nad którem chcę pracować do ostatnie) chwili.

— Chciałbym być słuchany przez szerokie masy publiczności — wypowiada swe pragnienia kompozytor. — Od rozległego audytorium słuchaczy płynie tchnienie nowości, otwierają się jakieś dalekie horyzonty, zwykły koncert bowiem daje wrażenie gry tylko wśród najbliższych przyjaciół.

Strauss, propagując twórczość swych wielkich poprzedników, zaniedbuje nawet kompozycję osobistą.

— Sądzę — mówi słynny muzyk. — że mając taką spuściznę po ojcu mym i dziadku, wystarczy mi skromna rola propagatora ich muzyki.

W Beyrenrh powiedziałem do Siegtrieda Wagnera:

— Dzieciaku, czy sądzisz, że będąc synem Ryszarda. Już przez to samo Jesteś zdolny stworzyć arcydzieło. Uwielbiam go, lecz nie porównywaj się z nimi

— Byłby Jeszcze bardziej dziecinny — kończy Strauss. — sądząc, że ostrze żenią tego nie stosuję do siebie.

m. e.

Aspiryna i pocztówki

jałto dowód „szpiegostwa**

Donosiliśmy pokrótce, że znakomity inżynier profesor politechniki paryskiej p. Eydoux został skazany wraz ze swą sekretarką p. Bonnefond przez trybunał specjalny w Rzymie za szpiegostwo na 3 lata więzienia.

Prof. Eydoux przesiedział w więzieniu od września 1932 r.

Z przebiegu procesu widać, iż całe oskarżenie zostało oparte na zeznaniach szofeia Cagliari, który woził profesora podczas wycieczek.

Profesor ze swą sekretarką, jak głosi akt oskarżenia, zatrzymali się w Trjeście, a stamtąd samochodem jeździli nieomal codzien do Fiume, Postumii (słynne groty), Opcine i -nawet Lubiany w Jugosławii. W ciągu 5 dni zwiedzili oni jezioro Wołhelen. Gorycę, Caporetto, Cividale i jeszcze parę miej ścowości. potem udali się do Tarvisio, a stamtąd do Klagenfurtu w Auslrjt

- Wszystkie te podróże wydały się władzom podejrzane tern bardziej. że prof. Eydoux wciąż fotografował i nosił ze sobą mapy topograficzne. .

Dlatego przy powrocie prof. Eydoujc do Triestu aresztowano go.

Rzeczoznawca, kapitan sztabu generalnego Batttsri. oświadczył w sadzie, że inż. Eydoux nie widział nic ponad to. co widzi każdy tu lysta. ale jako fachowiec mógł wyciągać z tego specialne wnioski.

Drugi rzeczoznawca, farmaceuta wojskowy, wygłosił dłuższy referat o możliwości wydobywania Z aspiryny Ł zw. sympatycznego (tj. zanikającego) atramentu.

Przy prof. Eydoux znaleziono bowiem zapas pastylek aspiryny, w które zaopatrzył się na drogę do malarycznej części Italii. Dodać należy, że żadnych listów' pisanych „sympatycznym" atramentem, nie ujawniono.

Prokurator wojskowy gen. Montalto dowodził, że prof. Eydoux zebrał cenne obserwacje, mające specjalne znaczenie wojskowe, a panna Bonnefond była wzięta do towarzyszenia dia zamaskowania właściwego celu podróży.

Obrońca adwokat Toniniasi, wskazywał, że całe oskarżenie opiera się wyłącznie na zeznaniach szofera i pocztówkach z widokami, niezawierającemi nic innego, niż karty, sprzedawane powszechnie w sklepach.

Po krótkiej replice prokuratora, oskarżony prof. Eydoux złożył deklaracje.

Oświadczył on:

1) że nic nie widział ponad to, co widzą wszyscy turyści,

2) że podróż jego nie miała celów politycznych, a to, co widział w Italji. bardzo mu się podobało.

Wreszcie stwierdził, że obchodzono sie z nim w wiezieniu bardzo przyzwoicie.

P. Bonnefond potwierdziła oświadczenie swego szefa.

Sąd prawie nic nie rozumiał z deklaracji oskarżonych, złożonej po francusku, a tłumacz nie umiał tej deklaracji przetłumaczyć.

Po takim przewodzie sądowym zapadł znany wyrok. Pannę Bonnefond. którą skazano na parę miesięcy więziem'a, po zastosowaniu amnesfji uwolniono.

Przeciwko morderstwom politycznym

Protest Naradnego Sobranja w Soffi

W ostatnich czasach -zanotow* no w Bułgarii kitka morderstw politycznych, a wśród nich zamachy śmiertelne na posłów z grupy robotniczo - włościańskiej (komunistycznej) i z grupy macedońskiej.

Od kul padli posłowie Marniew. Fflippow, Marturkow i Trajkow.

Z tego powodu na posiedzeniu Sobranja w dniu 25 stycznia prezydent izby p. Malmow złożył oświadczenie jednomyślnie poparte przez wszystkich.

P. Malmow mówił m. in.:

— Morderstwa mnożą się na naszej ziemi i nie widzę ich kresu. Krew leje się i leją sie łizy rodzin. bliskich i wszystkich rodaków.

Współbracia mordują się pod pretekstem wzajemnych oskarżeń o zdradę Bułgarji. Jestem głęboko przekonany, że żaden historyk tych werdyktów nie usprawiedliwi. My współcześnt wiemy dobrze, że **ofiary nie są zdrajcami".**

W mocnych słowach napiętnował p. Malinow dalei propagandę) teroru I wszelkie gwałty, wskazując. że wyrządzają one ciężką krzywdę. państwu bułgarskiemu, obit» zając iego autorytet wewnątrz 1 zagranicą.

Sobranje — oświadczył przewodniczący — staje po stronie ofiar, a przeciw mordercom.

Mowę swa zakończył przewodniczący wezwaniem do uczczenia pamięci zamordowanych (wśród których byli i komuniści).

Cala izba oddała pamięci zamordowanych hołd przez powstanie a'* grupa komunistyczna uznała to za niedostateczne i wysiała jeszcze swego mówce na trybu ns w osobi* pos. Nenowa. który winę za morderstwa polityczne zrzucał na rząd.

Nie pójdą na bal

i, którzy podpisali akt lozański

Komitet bata prawników w Wiedniu, na ciele którego stoją rektor uniwersytetu wiedeńskiego I poseł Rzeszy Niemieckiej — postanowił nie wysyłać zaproszeń na ten bal kanclerzowi DoOfussowi, ministrowi oświaty Rintelenowl I ministrowi sprawiedliwości Schus-•bnigsowi ponieważ ministrowie ci podpisali umowę lozańską.

Postanowienie komitetu wywołało w prasie I w opinii publicznej Wiednia liczne komentarze.

Umowa ta. Jak wiadomo zawiera ze cenę pożyczki dla AustrJI wyrzeczenie się AnscMussu,

Najszybciej i najtaniej

Nowe okręty angielskie

Pisma angielskie donoszą o nowym wynalazku angielskim w dziedzinie budowy okrętów. Wynalazek ten polega na nadaniu środkowej części okrętu formy łukowej, co ma umożliwić znaczne zwiększenie szybkości okrętu, dochodzącej nawet do 40 węzłów na godzinę, oraz pojemności przy iednoczesnem zmniejszeniu paliwa I ogólnych kosztów eksploatacji okrętu o 30%.

Twórcą nowego wynalazku Jest angielski konstruktor okrętu, sir Joseph Isherwood.

W stoczniach angielskich rozpoczęto iuż budowę 3 okrętów według nowego wzoru, W najbliższych tygodniach zamówione być mad̨ą dalsze trzy statki **tego typu. -»**

Epidemja sfraebu

nowy wróg Sowietów

W roku ubiegłym ogromne wrażenie wywołała w Moskwie sztuka Arsenowa p.Ł „Strach", w której autor dosadnie charakteryzował ludność sowiecką. bojąca się wiecznie czegoś i drżącą ze strachu przed nowemi rozkazami władz sowieckich.

Sztuka Afigenowa Jest aktualna w Sowietach, zwłaszcza ostatnio Po ogłoszeniu rozporządzenia o paszportach. Zwykli obywatele Moskwy. Leningra. du, Charkowa I wielu innych miast nie mogą poprostu zasnąć. Nie wiedzą. co są te paszporty, czy me dadzą Im ich przypadkiem którego dnia i czy nie każą im opuścić domów rodzinnych i udać się gdzieś na krańce państwa To uczucie wiecznego strachu opisuje pe wien felietonista na tamach „Wieczór nej Moskwy" w łeijetonie p. L „Iwan Iwanowicz".

„Iwan Iwanowicz" to taki przeciętny obywatel Rosji który wiecznie się czegoś boi. Na początku rewolucji bał się 4e właścicielom odebrana będzie ich własność prywatna, choć nie posiada! własnego wa.rsz.ta.tu, ani nawet maszyn ki do siekania mięsa.

Wydano rozporządzenie o powszechnym obowiązku pracy. Iwan Iwanowicz znów się zląkł, choć I tak pracował całe życie

Nastał okres NEP-u — Iwan Iwano-< wioz bał się znowu Inspektora finansowego. Niedawno Iwan Iwanowicz znów ogarnięty został uczuciem strachu:

— Słyszeliście? Rozpoczyna sfej ..czystka" partii

— Przeoież jesteście bezpartyjni. Czego się boicie?

— No, wiecie, wyszyszczą clę, a potem udowadniaj, że Jesteś bezpartyjny...

Dekret o paszportach wyprowadził Iwana zupełnie z równowagi: kupił kufry i ogłosił o sprzedaży sprzętów. Próżno koledzy uspakajali Iwana, żs ma przeoież pracę. Jest stałym mieszkańcem Moskwy I nikt go z niej nie rusza. Iwanowicz martwi się. poi zimny) występuje mu na czoło a lego strach pokaźnie oddziałuje I na otoczenie.

CZYTAJCIE Przegląd Sportowy

Wrażenia z pobytu w kraju faszystów

ollnl — Hitler

Mediolan, 5 luty.

Mineto 10 lat od'chwili, kiedy •we Włoszech zaeanowat faszyzm. Obecnie w Niemczech przyszedł do władzy HWer. Sny „wielkiego Adolfa" ziściły sie.

W sali stacji WetrtimiW stoi biust Musśołmlego, Władcza głowa soo- Kłada w stronę Francji. Zresztą w całych Włoszech Jest tyle biustów Mussołiniego, że widok ich już się wszystkim sprzykrzył.

Ale kiedy wjeżdża się do tego kraju I myśli sie: >oto przyjechałem do państwa faszystów",—-pierwsze, co sie rzuca w oczy, jest to właśnie biust Mnssoriniego. I wtedy czu •*it* sie wyraźnie: „on Jest tutaj panem". I wszyscy wokół maja te sama" świadomość: i karabinierzy w kapeluszach stosowanych, żołnierze w szarych pelerynach, sprzedawcy gazet. urzędnicy celni. — wszyscy.

Wyobraźmy sobie biust Hitlera jrdzieś na stacji w Bitkunach albo Tylży. Biust ten będzie wyglądał na karykaturę bez wzgiedu na wy raz twarzy „wielkiego Adolfa". Od lany z gipsu, zachowa on Jednak powierzchowność komedianta, gipsowe wąsiki pozostaną w dalszym ciągu wasfcaiml Chaplina. Takiew ..duce" wyhodowały sobie Niemcy I

Kraj feroru

Bawiąc w Medianie, miałem d-*a interesujące wywiady: z faszysta Pepiną Barcefe i antyfaszyatą Henrykiem Morani. Faszysta był miody. pełen temperamentu i wiary w słuszność swojej sprawy. Antvf*szysta był to starszy jegomość. zmęczony życiem i dawno już wystygły.

— TerorI — powiedział ml. pa-

Tadeusz *Watek* Czernecki

proi. h'stor|l starożytne] na unlwersyteclc warszawskim, który padł one* dal ofiar* ohydnego napadu, dokonane* to przez grupę studentów.

trząc w okino, — Kral terom *i* więcej nici Przed miesiącem wypuszczono trmle z wlezienia faszystowskiego, gdzie Już po raz dziesiąty odsiedziałem trzy tygodnie. Zapewniam pana, że bez żadnej przyczyny. Od dawna Już zaniechaliśmy walki czynnej. Przed dwoma miesiącami faszyści wtrącili do wie zienia 30 tysięcy ludzi i to tylko dlatego, że do Mediolanu miał przyjechać Mussolini. Jak wy to nazywacie tam zagranicą? Ja nazywam to terorem 1 samowolą.

Morani był członkiem partii socjalno - demokratycznej 1 grał w Mediolanie wybitna role. Zdziwiła mnie otwartość z Jaka mówił. Dopiero później dowiedziałem się. te nie miał sie on czego bać. Przekonania jego znane są dobrze faszystom.

— Hitler znajdzie tu przykład do naśladowania — ciągnął dalej. — Faszyści zupełnie zmilitaryzowali cały kraj. MHicJa ich uzbrojona od stóp do głów, liczy 600 tysięcy członków. wobec armji. która m* tylko 300 tysięcy szeregowców. Członkowie mHłcjl oddani sa Mussoliniemu dusza i ciałem. Na jego rozkaz gotowi są oójść wszędzie I walczyć ze wszystkimi. Pan rozumie co to za groźba dla Europy.

— Czy pan uważa za możJIwe jakiekolwiek wystąpienie?

— Najzupełniej. Faszyści zahrpnotyzowall szerokie masy. Traknt pokojowy skrzywdził Włochy I faszyści nigdy tego nie darują Fran-

— No a sfery robotnicze?

Morani wzruszył ramionami:

— Dawno już straciliśmy nad nimi władzę. Faszyści sa bardzo ostrożni. Rozciągnęli nad robotnikami taka piecze, że wielu z nich błogosławi ustrój faszystowski. Robotnicy żyją dostatnio, nie znają głodu, cóż wiec my mamy robić? Jedyne, co leży w naszej możności, to powstrzymywanie robotników od zapisywania sie do partji. Młodzież oczywiście zapisuje sie gromadnie. ale jej powstrzymać nie możemy.

Morani wstał i chodząc po pokoju. ciągnął dalej.

— Jest to gromadna hipnoza. Za częła się i nic nie powstrzyma. Co niedziela całe ttumy przywdz* waja uniform faszystowski i udają sie na ćwiczenia. To samo dzieje sie co święto, nawet nleuroczyste. Partia faszystowska przysyła danej fabryce polecenie i dyrekcja musi na ten dzień zwolnić pracowników od roboty. Dla młodych jest to dość ponętne. Są oni zupełnie sookomi o swoje posady, wiedzą bowiem. że w razie potrzeby partja będzie interweniowała. Następnie pracownicy ci zapisują sie do milicji faszystowskiej. służą w niej niby w armji i po pewnym czasie wracają do fabryki już jako faszyści do szp: JIJJ iJoSc!

_ starzy robotnicy stronią od tego 1 milczą. W czasie ostatnich' uroczystości widziałem tego wiele przykładów. Partja rozesłała do fabryk rozkaz zwolnienia robotników. by mogii uczestniczyć w manifestacjach. No I wzięto w nieb udział tylko około 20 procentu robotników. Pozostali woleli siedzieć w domu.

— Faszyści zdławili zupełnie komunizm, którego zwolennicy nie śmieją nawet pisnąć. System szpiegowski jest tak rozpowszechniony. że zaledwie ktoś zdoła coś powiedzieć, — Już siedzi. Dla przykładu niech pan weźmie mnie. Faszyści tak długo rmtie prześladowali, tak długo gnębili, że wola moja osłabła. Zniszczyli ją niby przy pomocy powolnej tortury chińskiej. Moraniego już niemal Niech pan to napiszą.

Szkoły-aresztami

Siedzieliśmy z Barcełim w restau racji. Pilno mu było. Spieszył do zarządu partii na Piazza Crespi.

— Czy to prawda, że przed przyjazdem MussoHnlego do Mediolanu zaaresztowaliście tam 30 tysięcy ludzi?

Barcell roześmiał się.

— Już pan zdążył porozmawiać z kimi z „czarnej listy"? NaturaJnie, że to prawda 1 Widzi pan me chcielibyśmy, żeby ktoś mógł usiłować popełnić zamach, albo nawet krzyknąć: „precz z Nimi" Mamy spisy osób niepewnych politycznie i te w odpowiednich momentach aresztujemy. Pański informator nie powiedział panu zapewne, że lego więzieniem była sala wykładów w jednej ze szkół. Zatrzymanych kar mimy dobrze. Nie mają oni powodu skarżenia się.

— A cóż robią uczniowie?

— Na dwa tygodnie przed przyjazdem Mussolinlego zamykamy szkoły. Dzieci mają wakacje, nazajutrz zaś oo zamknięciu Instalu-;emy tam aresztowanych, którzy pozostają pod kluczem do ciasu wyjazdu Mussolmiego. Mogę pana zapewnić, że aresztowani sa nawet zadowoleni z pobytu pod kluczem. Odyby sie coś zdarzyło, oni mają alibi — przecież siedzieli w areszcie I I to dla nich jest lepiej, niż gdy by w owym dniu pozostawali na swobodzie. Zresztą dziś jest to już tylko raczej forma. Nie przypuszczam, żeby ktoś zdecydował się ria jawne wystąpienie przeciwko naszemu ustrojowi.

— Trzymacie wiec kraj w żelaznych kleszczach? — zauważyłem.

— Więc cóż z tego? krajowi to nic nie zaszkodziło. Niech pan spój rzy dokoła. Czy Mediolan przed dziesięciu laty wyglądał tak. jak obecnie? Pan przyjechał tu z Riviery zelektryfikowana koleją. Czy dawniej było coś podobnego? To my właśnie zelektryfikowaliśmy wszystkie koleje na północy, to my właśnie przeprowadziliśmy dra gi samochodowe w tych miejscach, gdzie dawniej po ścieżkach wspinały się osły.

— To wszystko ma przecież ! strategiczne znaczenie?

— Oczywiście: przygotowujemy sje do wojny, ale jej nie chcemy. Czy pan myśli, że my nie Jesteśmy świadomi naszego braku sil. Rozumierny dobrze, że brak nam sił do walkii z Francją. Włochy, to biedny krajl My pierwsi rozbroimy się, jeśli I inni pójdą za naszym przykładem, ale dopóki tego niema, musimy być gotowi. Musimy również w tym duchu wychowywać młodzież nasza.

— A teraz w sprawie „żelaznych kleszczy". Stosujemy je wszędzie. zmuszamy właścicieli do burzenia domów i stawiania nowych, odpowiednich do naszych planów. Za dwadzieścia lat miasta nasze będą miały zupełnie Inny wygląd. Jeżeli dany właściciel nie zgadza się budować. wtedy winien odstąpić dom takiemu, który się na to zgadza. Nasze towarzystwa przewozowe musza budować nowe parowce, na co dajemy odpowiedni kredyt, zahipotekowany na wszystkich parowcach danego towarzystwa.

— W ten sposób utrzymujecie kontrole nad temi przedsiębiorstwami.

— Naturalnie, państwo staje się ich współwłaścicielem. Jest to socjalizacja, ale na korzyść kraju. A teraz n:ech pan zwróci uwagę, jak umieliśmy sobie poradzić z bezrobotnymi. W tym czasie, kiedy Nlem cy płaciły olbrzymie sumy na wsparcia dla „nierobów", ogłosiliśmy, że państwo da wszystkim dostateczną ilość pracy. Nasi bezrobotni wszyscy bez wyjątku pracują przy robotach publicznych. Oni to wybudowali te drogi samochodowe. nowe miasta pod Rzymem, osuszyli bagna...

— Przypuśćmy. 4e pan ma racie. ale pocóż wznosicie godne cyklonu, a przecież niepotrzebne gmachy, jak. ten nowy olbrzymi dworzec centralny w Mediolanie, we Florencji. Forum Mussołintego w Rzymie?

Barcello uśmiechnął się.

— Chcemy, żeby z okresu Mussolinlego pozostało coś dla przyszłych pokoleń, żeby za setki lat oeladano jeszcze te pamiątki faszyzmu, podobnie Jak do naszych dnł pozostały Jeszcze pomniki z czasów Cezara I

Mussolini to nfe Hitler

Tegoż dnia wieczorem Jeszcze raz spotkałem się z Barcełim. Hitler zajął właśnie stanowisko kanclerza. Przywódca narodowych socjalistów osiągnął cel, o czem d> nosił „Corriere delia Sera". Siediie fiśmy w restauracji, obecni pochla niali dzienniki z ta wiadomośoią.

— No. macie nowy sukurs: Hitler będzie rządził w Niemczech! On ma już wszystko gotowe 1 milicję i ideologię...

Przerwałem w pół słowach. Twarz BarceUa pokrył rumieniec. Widać było. że faszysta stara s:e opanować. Po chwili odezwał się:

— Przepraszam pana. omal. że się nie uniosłem. Jak pan mógł 'porównywać Włochy z Niemcami. Nasze poczynania sa dodatnie, ohoć dążymy do nich w drodze stosowania siły. Budujemy flowe państwo i jeżeli zrzekliśmy sie zasad demokracji, to tylko dlatego, że są one w tym okresie nieodpowiednie, ale każdej chwili możemy wrócić do nich. To. co robi Hitler. Jest ujemne. Czyż można choć na chwilę uwierzyć, iż może on dokonać tego, co stworzył Duce.

— Mówiąc szczerze — nie.

— Hitler fundamentem swojej ideologii uczynił czystość rasy, Mussolini zaś powiedział: „Musimy zjednoczyć się wszyscy: i mieszkańcy Lombardii i Toskanii i Sycylii I uchodźców z Orecji". Czyż pan nie widzi w tern różnicy? Pod znakiem faszyzmu zdełnoczyliśmy i dziesiątki szczepów. Przecież panu \ chyba wiadomo, że Włosi są najmniej jednolitym narodem na swic- Cie.

Za oknem, przy którem siedzieliśmy, płynęły tłumy. Sprzedawcy gazet wołali: „Corrtere delia Sera" — Hitler mianowany kanclerzem Niemiec!

Henri Grts.

General niemiecki w obronie marszałka ioffre*a •

Wśród generałów b. armjl WHhelma II wywiązała się bardzo oryglnalna polemika na temat wystawionej w Berlinie sztuki „Bitwa nad Marną".

Niektórzy bronią te] sztuki. Inni zaś czują się urażeni, twierdząc, że Ich rola w bitwie została źle ujęta na scenie.

Generałowie Tappen I von Dom mes wystąpili z listem otwartym w obronie szefa sztabu gen. von Moltke. Na scenie przedstawiono go jako ramola, niezdolnego do żadnej akcji. Wymieniem generałowie twierdzą, że wprawdzie Moltke był chory, ale zdolny do sprawowania dowództwa.

Inny generał — von Kuhl zgadza się, że Moltke popełnił nad Marną wiele błędów, ale twierdzi. że był całkowicie zdrów na umyśle.

Oenerał von Kuhl występuje w obronie marszałka Joffre'a. W sztuce przedstawiono wodza armjl francuskiej, jako krzykliwego pasjonata. Generał von Kuhl jest wprost przeciwnego zdania: marszalek Joffre zachowywał cały czas zimną krew, a jego spokój I łagodność były poprostu przysłowiowe.

—————!)#<»—————

W pogoni za rekordem

James A. Molfson, słynny toto* *Wf* iTelskl, wyttartow.il do wielkiego rak' du z Anglii do Brazylii Prztt Atlanty*

Wilhelm II przed sądem pracy fako parcelujący obszarnik

Cesarz Wilhelm II, ściślej mówiąc. „Król Wilhelm II Pruski" — bo tak brzmi jego tytuł na zawiadomieniu sądowem — musiał sie stawić przed berlińskim sądem pracy, pozwany o 6.200 marek.

Pretensja da tnie s!e od niedawna, bo od chwHi założenia nowel dzielnicy palikowe! t. zw. „Wi>tpartt-West, Q. m. b. H." w Berlinie, na terenach należących do eks-ka'sera.

Ponieważ WHhelm nie chciał figurować, Jako parccl.ant, podstawiono zad lrtlka osób, w roli udziałowców I zawiązano towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym stu tysięcy marek.

Ale Interes zrobił wkrótce plajta. Jak to zwykle bywa, pensje zarządu pet chlaniaty wszelkie wpływy, zresztą w braku nabywców cenę gruntów uniżona stopniowo z 8 do 3 marek u metr.

Wprędce akcjonariusze zorientowali sie, ze wszelkie zło płynie od osoby; dyrektora naczelnego, którego nadmierna pensja „łyka" dochody. Dyrektor muskał ustąpić, ale rości pretensje nt nlwłotrzymaire umowy do koncernu, ten zaś zikolei chce sobie odbić te pretensje na „cichym wspornika* ractef właścicielu — Wilhelmie.

<<*"

Na Dalekim Wschodzie

PonTmo zimy, lotnictwo laponskle na ziemiach chińskich przejawia otywtoną działalność raz w raz dokonując śmiercionośnych raMów. Na zdlęclo zaopatrywanie jednego z samolotów w ładunek bomb.

Blok opozycji w hrajach lugosławjl

Po ostatnich aresztowaniach w Jugoslawji zaobserwować maż na znaczne zbliżenie pomiędzy stronnictwami, które dotychczas jeżeli nie zwalczały się wzajemnie, *to* trzymały się zdała, od siebie.

Charakterystyczny pod tym względem jest list otwarty b. premjera Ljuby Dawidowicza do członków serbskiego stronnictwa demokratycznego.

P.- Dawidowicz występnie ottro przeciw konstytucji, oktroiowanej z-d. 3 września 1931 r. i wypowiada się za oparciem u stroju Jugosławii na zasadach federaiizrmi.

W okresie przejściowym utworzony być musi rząd oparty na bloku całej opozycji, ten miałby zarządzić wybory do konstytu^n ty dla opracowania konstytucji federalistycznej.

Dotychczas ze strony serbskiej partji demokratycznej takiego po stulatu nie wysuwano. Dowodzi to pogłębienia walki wewnętrznej w całej Jugosławii.

DZIEJ? *W KRAKOWIE*

„Kieska Wyspiańskiego"

Z prawdziwem wzruszeniem zasiadłem w czerwonym fotelu tea-lrru im. Słowackiego w Krakowie. Spojrzałem w tyl: nic się nie zmieniło przez tych 20 lat, które — jak tych 20 rzędów krzeseł — dzielą mnie od dusznego parteru, gdzie doznawało sie pierwszych wtajemniczeń w sztukę Szekspira, Ibsena, Wyspiańskiego... Ta sama kurtyna Siemiradzkiego, ten sam plusz na fotelach, ci sami portierzy u drzwi.

Tylko jedna zmiana: miedzy widownia a sceną niema Jut orkiestry. Zaciągnęło nad nią szare płótno, na znak. że skończył sie ten etap w dziejach teatru, kiedy to za konieczny obowiązek uważano, by w antraktach kilku partołów rzępoliło w orkiestrze zawsze tego tmego „walczyka" i zawsze tego tmego marsza wojskowego.

Kiedy dyr. Osterwa zaprosił mnie do Krakowa, abym obejrzał nowa Jego „trouvaMle" pośpieszyłem z radość ą syna marnotrawnego, ciekaw. co też dzieje się w tym teatrze. o którym większość dramiturgów, reżyserów i aktorów naszych może powiedzieć: „my z niego wszyscy".

*

Przed teatrem stoi pomnk Fredry, dawnego, zapomnianego patrona; nazwa teatru wymienia nazwisko Słowackiego, kreowanego opiekunem dopiero trzydzieści kilka lat temu; ale prawdziwym duchem tego teatru jest Wyspiański: tu po raz pierwszy objawił się Jego geniusz, aby potem na 10 prawie lat zagarnąć gmach pod swa władzę i ziać zeń wulkanicznym ogniem sztuki.

Wyspiański był w tym teatrze wszystkiem, tyiko nie był™ dyrektorem. Warto Jednak przypomnieć, Jak mało do tego brakowało. Nowe. n'eznane dotychczas dokumenty z okresu starań Wyspiańskiego o teatr ogłoszono właśnie w specialnem wydawnictwie roczmeowem: „WysplańskiiemuTeatr Krakowski". Ze wzruszeniem oglądamy konie własnoręcznych listów poety do prezydenta miasta, dr. Lea. Pięknem. okrągłem p'smem Wyspiański dopomina się o rzeczy, zdawałoby się oczywiste, a wówczas będące kamieniem obrazy dla radców mejskich. On chciał m'eć „zupełne kierownictwo niezależne i pełną władzę we wszystkich sprawach dotyczących teatru", gdy tymczasem miasto chciało go poddać pod „bezwarunkowo obowiązujące" uchwały komisji teatralnej. Aby zorientować się. Jak drakońskie przepisy maty krępować Wyspiańskiego, wystarczy przeczytać przytoczony przez Leona Płoszewskiego w wsoomnianem wydawnictwie słynny par. 44 kontraktu:

„Orzeczenie KomisM teatralnej uznające, U kierunek artystyczny (!) lub gra artyłsów (!!) są nieodpowiednie (sic). Jest ostatecznie decydulącem t nie ulega żadnemu dalszemu rozpoznaniu, a wszelkie środki prawhie przeolw niemu oraz prowadzenie przectwnego dowodu są aosolutnle wyWuczone (I)".

Wyspiański, wystawiając SzekS' pira, Slowack'ego czy Ibsena mógt był tedy być łatwo skarcony przez kilku masarzy, którym udałoby s'ę podburzyć komisję przeciw „nieodpowiedniemu" kierunkowi artystycznemu. Prowokacja mogły stać sie także tip. gesty aktorki. Jeszcze za moich czasów panowało w Krakow'e oburzenie na Irenę Solską. że zbyt często odwraca się do widzów... tyłem (uważano, że grzeczność wymaga, by aktor stal na scenie conajwyżej prof.lem). Niepomyślny werdykt radziecki mogłyby ściągnąć także dekoracje: pomys'y inscenizacyjne Wyspiańskiego budziły bodaj najwęcej n.epokoju wśród łyków krakowskich.

*

Dekoracje! Trudno dziś uwierzyć. że przed ćwierć wiekiem mogły pa nować pod tym względem tak prymitywne poglądy. Dajmy mówić samemu Wyspiańskiemu. W „Zyczenach pod adresem projektu kontraktu" poeta pisał:

— Mylne pojmowanie rzeczy Mekoracyj odbiło sie fatalnie w drwili ekwipowanla i wyposażenia tea«ni krakowskiego w dekoraede zaraz po ukończeniu budowy tegoi teartru. Wtedy to bowiem za sumę M.000 rfr. (100.000 koron!) spnrwłono dekoracje idealne, to Jest do nieistniejących szu* w żadne! literaturze świata, n. p. tak zwany *las, 'sala tronowa, ogród* . w *Schćnbrunnie. \sala myśliwska i t* p. niedorzeczności, i doskonałe dla teatrów dziecinnych. Sprawiono przy sposobności też I płótno Jedno z widokiem *Wawelu,* tak liche i marne, że go niwdy pokazać publiczności nie można.

Co goneL skorzysła-wszy *z* tego do-Swla<fczen‖rprzy wyposażaniu teatru krakowskiego, sfkoro sie ukonczWa budowa tea<ru lwowskiego, sprawiono za 60.000 *zł.* (120.000 koron) dU Lwowa takież same ideaine dekoracje do sztuk w żadnej literaturze świata nienapisanych.

Oto z jakiem koHuństwem musiał walczyć Wyspiański. Próżno tłumaczył:

„dekoracje lako ta'kie, to jest Jako abstrakcyjnie nie istnieją, tyłkio istnieją „szłufci", do których dekoracje sie sprawia. Dekoracje wiec same dla siebie nic nie znaczą, tylko te sztuki znaczą".

Dziś każdy laik. czytając te słowa. widzi w nich oczywisty truizm, w owe czasy jednak poglądy Wyspańskego wydały się tak rewolucyjne, że radcowie krakowscy. zamiast uczynić wszystko, co możliwe, by poecie drogę do teatru utorować. wysliłi cały swój spryt, by go do teatru nie wpuścić.

Zrażony tern wszystkiem Wyspiański na kilkanaście godzin przed terminem wycofał swą kandydaturę. Mimo to na posiedzeniu Rady nrejsklej złożono na niego demonstracyjnie dwa g'osy. Fama niesie, że byty to glosy Daszyńskiego 1 profesora Ulanowskiego...

Radcy upajali się dalej swoim lasem, ogrodem w Schótibrunnle I salą myśliwską— Wyspiański poniósł ..klęskę" i odszedł pozbaw'ony już na zawsze okazji zrfaTzowamia swego creda teatralnego...

W dwa lata potem Już nie żył.

— Fakt ten — pisze w swym szkicu Leon Płoszewski — zniewala właściwie do zmiany sądu o całym epizodzie... Ze stanowiska—żs tak powiem — pragmatycznego) daremne byłyby biadań a. 44 Wyspiański nie został wybrany dyrektorem. skoro tak rychto nvał na4 nim „rozpiąć s e Los", teatrowi krakowskiemu groziłoby tylko siln* wstrząśn'enie.._"

Nie sadze, aby pooląd ten byt słuszny. Jakkolwiek Wyspiański mlaf działać tylko przez kilka miesięcy, opłaciłoby się to silne wstrząśnienie, za którego cenę uzyskalibyśmy tradycję choć kilku sztuk inscenizowanych przez największego geniusza teatru, jakiego Polska wydala.

-*.

Teatr krakowski, choć po śmierci Wyspiańskiego obecywano to* s „odpowiedzialnych ust", nie nazywa się jego imieniem. Ale ducłt Wyspańskiego w n'm żyje.

Keruje nim dziś twórca „Reduty", Juljusz Osterwa. Cóż pokazał aż tak ciekawego, że zaorosH krytyków z Warszawy? Opowiem }b> tro.

Wacław Syructek,

Nożna wyświetlać film w jasny dzień! Samobójstwo księżniczki albańskiej

Wśród zwierciadeł w celi wynalazcy

WARSZAWA, 8.II.

Na placu Marsz.. Piłsudskiego w biały dzień, o 12-tej w południe stoi tłum I patrzy w górę.

Jest na co patrzeć. Bo oto, w szerokim otworze dziwacznej budO\vi. wzniesionej tuż obok IPS-u „wyświetlają. fihn.

Ja-kto? Film w jasny słoneczny tfzeń? Bez ciemnei sali? I to film tak wyraźny, jakgdyby na ekranie, zawieszonym w ciemnościach? Jak *o mozHwe?

Przechodzimy szybko błotniste podwóreczko. na którem wznosi sie ów dziwny budynek z blachy I papy, 1 natykamy się na tego, któ . ry te cuda właśnie demonstruje.

. Jest to D. Marczewski.

,— Poraź to pierwszy dernonstru *U* m6j wynalazek w dzień na ulicy. — mówi wynalazca. — Proszę za mna. a pokaże wszystko zblirka.

Po wąziutkich, kręconych żelaznych schodach dostajemy się do owego sanktuarium wynalazcy, ro łracego wrażenie Jakiejś kuchni czarnoksiężnika:

Wewnątrz, olbrzymie zwierciadła. ustawione pod katem do siebie. Na jednem z tych zwierciadeł zanrast na ekranie, wyświetla się właśnie film.

— Wynalazek mól polega na unie-

zak-żnleiilu filmu od ciemni, — ynówi p. Marczewski. — Jak państwo widza, dzień jest jasny, a mimo to. obraz iest równie wyraźny. jak w ciemnej sali. Zamiast ekranu, używam zwierciadła, pociągniętego substancja mnie tylko wiadoma, i. oto, rezultaty.

Muszę, jednak zaznaczyć, że prócz tego wynalazku, którego doniosłość doskonale oceniam, zrobiłem jeszcze drugi, ale brak środków nie pozwala mi narazie na zrealizowanie go. Tym drugim wynalazkiem będzie

film trójwymiarowy.

Już wiele osób biedziło sie nad *za* stąpieniem dzisiejszych ..płaskich" Hmów trójwymia rowem/. aie nara zie bez rezultatu. O rle środki ml pozwolą, bede tym. który ten rezultat pokaże światu.

Narazie, podziwiamy na własne oczy rezuWaty olerwszero wynalazku p. Marczewskiego.

Coraz więcej osób gromadzi sie na placu, patrząc w górę na obraz. wyświetlany w jasny dzień. Woźnica jakiejś platformy, zaprzężonej w dwa konie, zatrzymał się i patrzy w górę. Jadący za nim dorożkarz krzyczy:

— Tel Ruszaj I W niedziele będziesz miał czas, to Pójdziesz do kma!

A w czarne), dziwaczne) celce z blachy i papy. wśród olbrzymich zwierciadeł młody wynalazca patrzy z duma na swoje dzieło, którego dokonał wyłącznie właanym wysiłkiem.

Dopiero teraz na łamy prasy zagranicznej przedostała sie historia tajemniczej samobójczyni, która w dniu 24 grudnia ub. roku otruła sie na grobie Nieznanego Żołnierza w Londynie.

Samobójczynią ta okazała się kuzynką króla Abbanli, Achrrteta Zogu — Delyiro Zeip - Vlora.

Dziwne i dramatyczne były jes' dzieje. Urodzona w bogatej rodzinie dostawców armii tureckiej, któ rzy robiąc majątek na Turcji, jednocześnie popierali od lat w sposób tajny ruchy niepodległościowe na całych dosłownie Bałkanach. Delviro spędziła cała młodość w jednej z najlepszych pensy) francu>sk'ch. Wtedy też poznała siostrę człowieka, który niebawem miał się spokrewnić z iei rodem, wejść później w Jei własne życie.) osiąść na tronie Albanii. Chodziło o Tafne Zogu.

W oarę lat potem łnteresy rodziców psuja sie. Ich poprawa zależy od młodego dość obrotnego sneku anta aFbań«kiego. Jest on ogromnie bogaty. Delyiro wydaja za niego. W kilka lat ootem maż iei Diemtl Vlora traci fortunę Odzyskuje ia niebawem. bv no dziesięciu latach znowu stracić i znowu cześcio wo odzvskać.

Przychodzi do dyktatury w Albanii. Protegowany przez Włochy młody premier tego oafistwa Zogu, raz po raz zgniata protegowane'przez Albanie powstania. Wojny nie prowadzi sie bez broni. Djemil wysyła swa żonę do Zogu: iest Albanka a przytem iest iego kuzynka. Delyiro staje sie doradczynią dyktatora i — lego kochanka.

W grudniu opuszcza Delyiro Tiranę i iedzie do Londynu. Tu po kilku tygodniach samotności, a wreszcie po otrzymaniu pewnej depeszy z Tirany — zażywa cjanku potasu na grob'e N'eznamego Żołnierza, unosząc ze sobą dziwna tajemnice.

Wytrwały pielgrzym

Niezwykły podróżnik zawitał «r tych dniach do Kzytnu. Jest nim niejaki Wei. miody Chińczyk, który wyruszył w szyczniu roku 1931 *i* Penang na półwyspie Malajskim w piesza wędrówkę do Rzymu, gdyż jako katol.k. pragnął odwiedzić miejsca święte chrześcijaństwa oraz odbyć pielgrzymkę po jego stoicy.

Dziennie przebywał on stosunkowo n eznaczną przestrzeń, gdyż tylko od 20 do 30 kilometrów.

Przebył w ten sposób Chiny, Blrmę, Indje. Persje. Turcje, poczem przez państwa bałkańskie dotarł do granicy Wioch.

Wei zostanie przyjęty na specjał tej audjencji u papieża.

Miss Patsy w dzień, a w nocy.

Węgierska hrabina oskarża nauczycielkę angielskiego!

Mały Geza Sztokolanyi miał dopiero dziewięć lat, ale jego ojciec, węg erski arystokrata, wh-ściciel olbrzymich dóbr w okoii cacii Budapesztu zdecydował, że chłopiec musi mówić po angielsku równie płynnie, jak po węgiersku i że bez tego obejść się n e może.

PANI HRABINA

Marka małego Gezy była osobą już necalkiem młodą i bynajmniej nie piękną, ale ona to połączyła z hrabiowskim tytułem męża owe olbrzymie dobra ziemskie oraz spore sumy na rachunku bankowym.

— Pozwolisz, mój drogi, że ja to załatwię — powiedziała mężowi.—. Mam w Anglji przyjąć.ółki jeszcze z czasów szkolnych, więc polecę im wybór Angielki dla naszego malca.

MISS PATSY

Upłynęło parę tygodni 1 oto do majątku państwa Sztokolanyrch zie chata Angielka, miss Patsy.

Hr. Sztokolanyi był dość ciekaw owej nauczycielki. Był znawcą kob et. wiedział, że Angielki bywają śLiczne, a przytem w monotonii i nudzie wiejskiego życia tak bardzo łaknął odmiany.

Ale to, co go czekało, było o-k ropne. Miss Patsy mała twarz pokryta brodawkami, nos czerwony, wieFkie okulary i płaskie obcasy. Okropność'

WZOROWA NAUCZYCIELKA

Hrabina była jednak ogromnie zadowolona *i* nowej nauczycielki i wychwalała ja pod niebiosy, twierdząc, że- Geza robi postępy i że miss Patsy iest bez zarzutu.

Tak upłynęło kTka miesięcy, pod czas których hra'bia. spotkawszy sie w parku, czy przy stole z guwernantka syna, zaledwie raczył ja spostrzegać.

Aż oto pewnego dnia stało się coś niezwykłego.

NIESPODZIANKA

Hrabia wracał wieczorem do swego polcoju. Był ogromnie zamyślony i przez pomyłkę zam ast drzwi swojej sypialni, otworzył znajdujące s'e na tym samym korytarzu drzwi sypialni guwernantki.

Znalazł się na środku pokoju " L. zdębiał.

Przed lustrem siedziała na krześle w bieliźnie młoda, śliczna dziewczyna. Uważnie zmywała z twarzy przylepionego niej brodawki i krosty. Na widorintruza krzyknęła przeraźliwie.

Hrabia zamknął za sobą szybko drzwi i spyta), surowo, co to znaczy.

„DLA CHLEBA. PANIE-."

Miss Patsy opowiedziała z pla czem. że szukała od wielu miesięcy posady i nie mogła znaleźć. Wówczas dowiedziała się. że hnbina Sztokolanyi poszukuje guwernantki, ale stawia za warunek. by kon ecznie była brzydka. Warunki posady były znakomite, miss Patsy zdecydowała się. Nauczyła się charakteryzacji od pewnej aktorki i zgłosiła się na posadę.

Ze kami błagała hrabiego, by Jej nie zdradzał przed żoną.

Hrabia przyirzał se różowej buzi. błękitnym oczom i prześlicznej postaci tej. która uważał za „potwora" 1... przyrzekł dyskrecje I opiekę.

W DZIEŃ. A W NOCY

I znowu upłynęło parę miesięcy. Hrabia był w doskonałym humorze, nie wyjeżdżał już nigdy do Budapesztu, a nawet niechętnie wytrerał sie na polowanie. Wieczorami udawał się bardzo wcześnie na spoczynek...

M ss Patsy była dalej w dzień potworem a w nocy...

Ale oto nastąpiła katastrofa. Hrabina powzięta jakieś podejrzenie, zaczęła śledzić męża i cała dzi waczna prawda wyszła na iaw.

SENSACYJNY PROCES

Epilogiem tei sprawy jest proces przed sądem budapeszteńskim. który hrabina Sztokolanyi wytoczyła miss Patsy. oskarżając ia że za pomocą podstępnego oszustwa wtargnęła do jej domu.

Wszyscy oczekują z nap eciein wyroku w tej sprawie. Wielką atrakcją ma być na procesie zjawie nie się miss Patsy w obu swych postaciach.

Drogocenna przesyłka

W tych dn'acb *t* lodu Southampton wysłano do Stanów Zjednoczonych na poczet *diutów* anielskich, nowy transport złota, wartości 60 milionów złotych. Na zdjjcJu załadowany w skrzynkach transport złota, pilnowany na aaJbrzeżn przez policję.

" M -

Warszawskie migawki sadowa

Bukiet z jarzyn

Arcydzieło kochającego męża

Pan Wolf N. ma dom w administracji *i* chorą śledzionę. Te dwie okoliczności czynią go zgorzkniałym i złośliwym.

Komu więc p. Wolf ma okazywać swój zły humor? Rozumie się WkaitOTom owego domu, rrtepJacącym komornego.

Im to p. WoM robi różne przemyślne szykany, od cichego zamytoifia windy począwszy, na głośnych awanturach kończąc.

Każdy nieuprzedzony czytelnik przyzna, że wszysrko jest w. porządku. Bo i komu pan Wolf

ma zamykać windę,

komu ma robić ptekło? Tym któ rzy płacą punktualnie? To byłby nonsens.

A jednmaik tak prostej rzeczy nie mógł zirozumSeć pan Franciszek Dz. ozłowiek zdawałoby się fałteligenrtny. bo z wyższem wykształceniem harrdlowem.

Pan Dz. odnajmuje część mile sakania od lokaitorlii domu, pozostającego we władaniu pana Wolfa. Cłociaż pan Franciszek płaci komorne lokatorce, ta nie wywiązure się jalk należy ze swoich obowiązków względem adimłrcistracji domu. Wobec tego p. Wolf z prawdziwa satysfakcja unieruchomił jej windę.

Jesłi doda się jeszcze, że pan Franciszek niedawno się ożenił. że ma czarująca żonę, którą ubóstwia, że lokal jego znajduje się na czwartem piętrze, że młodel pani Dz. lekarz zabronił

chodzić po schodach,

gdyż trzy łata temu złamała nóżkę — zaczątek pomłrego drama tu gotowy.

Jakoż na wybuch nie trzeba było długo czekać. Ponieważ mimo próśb 1 propozycji oddzielnego płacenia za windę, ze strony pana Dz. adminłstrator instalacji w ruch nie puścW, pan Franciszek odwiedził p. Wolfa w mieszkantu.

_ Nierwlocm!* DO teł wlwclt pan Wolf udał Się do lekairza z prośbą

o dokonanie obdukcji.

Spostrzeżenia doktora znalazły się wczoraj na stole sędziów sk.m w sądzie grodzikaim przy ul. Poznańskiej, wśród akt sprawy wytoczonej partu Dz. przez p. N.

Ekspertyza lekarska zawierała bardzo obraizowy i barwny opis wyglądu gtowy p. Wolfa.

„W okolicy linjl środkowej czaszki guz wielkości jaja kurzego, na czole dirugn' wielkości kartofla, liczne zdrapania naskórka pod okiem opuchnięcie wielkości mandarynki..."

— Sam pam sędzia wWzi, że ten pan zrobił ze mnie można powfiedzreć sklep braci Hirszfeld. Co wszystko ja nie.miałem na głowie? I jajka byli, kartofle, katańskie pomarańcze, pomidory, kalafjory... ja wiem? I arbuz pod okiem miałem też — żaM się sędziemu p. Wolf 1 żądał surowego ukarania wojowiriczego lokatora, który jak twierdził bił go bez miłosierdzia laską.

Pan Franciszek tłumaczył się kategorycznie, że laski podczas wizyty z sobą nie miał, te p. Wolf obraził jego żonę, życząc jej poprostu śmierci. Pan Franciszek, który wpada w głuchą rozpacz na samą myśl. że małżonka jego może dostać kataru, usłyszawszy to nie wytrzymał l pchnął pana Wolfa ręką.

Wprawiony w ruch administrator fikał jakiś czas

koziołki po pokoju

•i widocznie uderzając o piec I twarde meble zaopatrzył się w produkty opisane w obdukcji.

Nie wiadomo czy sędzia uwierzył całkowicie panu Franciszkowi. gdyż Jjazał mu zapłacić 100 zł. grzywny.

— Sto złotych za tyle warzywa i owoców to jest zabezcen I — kręcił głową p. Wolf, spodziewadac się wyższea kary.

Triumf absurdu

W tycb dniach oa konkursie diugotrw aloścl tańca w Madrycie, ustanowiono Jedyny w swoim rodzaju rekord, wynoszący 1117 godzin tańca bez przerwy. Na zdlecln trzy zwycięskie pary, wyczerpane kompletnie obłędnym wy> czy nem.

Co wróża gwiazdy na dzieli 9 lute jo I

Wydsncia Rtamallwaiie lub zmiany

Dtfcń dzisiejszy w godzinach rannych rapów ada się bardzo interesująco i może rani przynęść n'esnodz'ewa ne korzyści, nieoczekiwane zyski. podróże I zmiany. Zwłaszcza w zakre sto naszego życia umysłowego ranek dzisiejszy oł>«cul< ekspansje, nowe po mysły. oryginalne Idele I plany, za'nteresowanle gtebszemi tematami, relor maml. wynalazkami.

Na£eży jednak zastrzec, że Juz krótko przed godz. Ł1-ta passa może ulec pogorszeniu i możemy wówczas być nara&nS na drobne straty Inb nieporozumienia z handlowcami, kasjerami, Inkasentami.

Wprawdzie ne bedźće to nic powaioiedszego — ale miedzy godz. 14-tą a 15-ita zaznaczy s'e Juź passa deflnltyw nie ulemna. w czasie której nasze wysNki życiowe nie mogą łożyć na powodzeme. To też możemy wówczas być narażeni na rozczarowana, przykrości. przeszkody — *i* w czasie tym róe należy załartwiać spraw ważnejszych. alby nie na>razSć s.e na niepowodzeń a.

egzotycznym. pnzowyitszacjacyim nte-

PóźnieJ. po godz, lS-eJ sytuacja będzie se zwoSra poprawiać, zaznaczy se większa aktywność umysłowa, zatrrteresowaree korespondencla. podróżami. Interesami, dążenie do hannwnJS I POTOziKnicna, Nararne jednak ntewiele z łewo da se «s'a*nać. gdyi aar&z po godz. 16-el możemy znowu przezywać Jek eś zamieszanie, rwła&zoza w zwia-z ku z 2vetem uczuctowem. zmysłowością. namiętnościami. Wskazana też! wówczas ostrożność w stosunkach z osobami płci odm'eone| — aby uniknąć Dóźmejsaych niflonzyjaimosci.

Dopiero w późniejszych godz mach wieczornych syituaoia utegmie polepszę niu. zannaozy sic poprawa nastroju w związku z zainteresowaniem zabawa. rozrywkami I sztuka.

Dziecko dzli urodzone — palne ekspansji. prasmace odgrywać wybitna ro ie w tyciu i zajmować stanowisko eks ponowaure — okaz* duża oryit małnosc 1 za'nteresowaTiie zycem społeczne™, Może osiągnąć powodzenie w m azku z państwowością lub nowemi wynalazkami.

Marynarska kurtuazja

Zaloza pancernika „Sydney", który w czasie wolny światowe) zatopił pancernik niemiecki „Fmden". przesiała marynarce nlemlecke) zamrożony w huka loda wlencc laurowy, który, po zdlecln oryz'nalnego „opakowania", zapeszono w koscleł* zaroi i WUhełashayffl.

Winszuieoy

Dzli: Apołonh.

Jutro; Scbotattowl

Radio warszawskie

11.58: Syvna4 czasu. Hefoai z Krafco-

12.10: Płyty. 12.35: Koncert szkolny z F Ihaninonji Warsz.

15.25: Ptvtv. 15.35: Odczyt „Jak oszczedzaJa u nas i gdaieimłzlel". 1550: Plvtv.

16.25: Lekcja Jeżyka trancusik.eio

17: Plvtv. 17.40: Odczy< .Europa dziś i lutm".

18: Mi>zvka lekka.

19 20: .Komun ka>(rolnlczy przysposób enia rohrezeeo". 19.30: Kwadrans I teradki: ..Prawdziwa sumka życia" K, Makuszyńskiego,

20: Muzyka lekka.

21.30: SfoKtiow.sko „Przygoda" p/s. P^tłwdaina.

22.15: Muzyka ta-neozma z Krakowa.

23: Muzyka taneczna.

JUTRO

11.58: "Sygnał czasu. rleJnaJ z Krakowa.

12.10: Koncert z Gdyni Orteiestry! Reprez. Marynarki Wojennej.

15.35: Odczyt min. H Strassburg*. ra „Dlaczego nie mogłoby istnieć Państwo Polski bez wolnego dostępu do morza".

15.50: Odczyt .Sprawa dostępu Polski do morza na konferencji pokojowe) w Wersalu".

16: Pieśni w wyk. chóru marynarskiego z Gdyni.

16.25: Odczyt „Jak pracują zakłady Forda".

16.40: Odczyt „Uczony I Jego labo* ralorjum w obrazie Miniowym".

19.30: Felieton .DUSZ; morza".

20: PogadanKa muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz.

W przerwie: Kwadrans Uteracklt „J*ragment „Wiatru od Morza" SL Żeromskiego.

23: Muzyka lekka z Odynl w wyk. Orkiestry Reprezent. Marynarki Wo-Jennel z Gdyni.

Najszybszy łyżwiarz świata

Na odbytych w Wyborgn, w Finlandii, światowych mistrzostwach w leldila uybfcleL pferwm mlelsc* i alal Norwet lvar Bałlangrad.

Z Towarzystwa Prawniczego w Białymstoku

Z inicjatywy prezesa sądu o-Urnowego w Białymstoku, p Ostruszki, zawiązane zostało — jak wiadomo — w dniu 10-go grudnia 32 r. Towarzystwo Prawnicze. Na zebraniu organizacyjnem przyjęto statut towarzystwa i dok onano wyboru tymczasowego zarządu. Zadaniem towarzystwa jest: urządzanie wykładów i odczytów ze wszystkich dziedzin umiejętności prawnych, prowadzenie biblioteki i czytelni prawniczej, oraz seminariów prawniczych.

Członkami towarzystwa mogą być tylko prawnicy, posiadający ukończone studja prawnicze, w drodze zaś wyjątku także osoby, sprawujące wyższe funkcje państwowe, dla wykonywania których wymagane są ustawowo ukończone studja prawnicze. W skład zarządu tymczasowego wybrani zostali: jako członkowie — prezez sądu okręgowego p. Ostruszka, sędzia sądu okręgowego p. Fr. Nowosielski, adwokaci p. R. Różański i p. Wł. Otto, nacz. wydz. aidm. p. Raczyński, oraz jako zastępcy: wiceprokurator p. J. Majewski, adwokat L Gdański i naczelnik wydziału podatkowego białostockiej Izby Skarbowej p. Majkowski. W charakterze członków zapisało się zgórą 40 prawników.

' Po zatwierdzeniu statutu T-wa Prawniczego przez urząd wojewódzki białostocki odbyło się w dniu 4 b. r. pierwsze walne zgromadzenie towarzystwa. Przewodniczył prezes Izby Skarbowej białostockiej p. dr. Piasecki. Dokonano wyboru stałych władz. Zarząd pozostał w poprzednim składzie, z tą tylko zmianą, że na miejsce p. dra Raczyńskiego wszedł p. starosta dr. Żak. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: przewodniczący —• dr. Piasecki, prezes Izby Skarbowej w Białymstoku,członkowie; p. Józef Kurmanowicz, notariusz w Białymstoku, p. Olgierd Stetkiewicz, prokurator sądu okręgowego w Białymstoku, zastępcy: p. Aleksander Piątkowski, adwokat w Białymstoku, i p. Mar ja Podolszyńska, p. o. Sędzia Grodzki w Białymstoku.

Następnie odbył się pierwszy odczyt prawniczy. Wygłosił go p. mec. Roman Różański p. t.: „Przestępstwa na szkodę wierzycieli". Koreferat na ten sam temat wygłosi dn. 21 bm. sędzia sądu okr. p. Franciszek Nowosielski, poczem odbędzie się dyskusja.

Dn. 6 b. m. odbyło posiedzenie zarządu, na którem dokonano podziału funkcyj: prezesem został prezes sądu okręgowego p. J. Ostruszka, wiceprezesem—p. dr. Żak, skarbnikiem —p. mec Różański, sekretarzem —p, sędzia Nowosielski i bibliotekarzem — p. mec. Wład. Otto. Uchwalono zaabonować 12 pism prawniczych periodycznych i zakupno prawniczych dzieł.

Na ręce prezesa zarządu zgłoszono dotychczas następujące referaty: wiceprezes sądu okręgowego p. K. Wolisch—„Ustawodawstwo rolne", p. sędzia Nowosielski —„Żądanie kary w świetle nauki i Kodeksu Karnego z r. 1932" i p. sędzia Plich — „Przestępstwa spędzania płodu ze stanowiska społecznego, etycznego i prawnego".

Strzały do galowego

W lasach państwowych w Łubiance złodziej leśny, Mie< czysław Janecki, strzelił kilkakrotnie z rewolweru do usiłującego go zatrzymać gajowego, Józefa Skowrońskiego. Kule chybiły. Janecki zbiegł.

Na froncie elektrycznym

Począwszy od dniał 8 każdego miesiąca przypada—jak wiadomo—termin płatności rachunków elektrowni za zużyty prąd. Kilka instytucyj finansowych upoważnionych jest do przyjmowania należności, i zazwyczaj już pierwszego dnia stoją przed kasami „ogonki" regulujących rachunki. W dniu wczorajszym zwykły ten objaw nie dał się zauważyć i liczba płacących była minimalna. Stoi to niewątpliwie w związku ze strajkiem elektrycznym

W niedzielę, dn. 12 bm., odbędzie się wiec abonentów elektrowni, na którym będzie złożone sprawozdanie z przebiegu dotychczasowei akcji oraz przedstawione zostaną dalsze zamierzenia.

Osoby, które były zmuszone przez elektrownię do uregulowania nieopłaconych przez poprzedniego lokatora rachunków za prąd, proszone są o zgłoszenie się we własnym interesie zeznań w lokalu (Związku Lokatorów (ul. Kilińskiego 13) w godz. od 9—15-ej i od 18—21.

—x—

Dekoracja weteranów 63 r.

W dniu Imienin . Marszałka Józego Piłsudskiego, 19.111 r.b. p. Wojewoda Kościałkowski udekoruje zamieszkałych na terenie województwa białostockiego weteranów 63 r. krzyżami 70-lecia powstania styczniowego.

—xx—

Kurs domowego wyrobu nart

Z inicjatywy komendy P. W. na pow. białostocki został zorganizowany w Supraślu dla junaków 10 dniowy kurs domowego wyrobu nart. Kurs rozpoczął się dn. 4 bm. Uczestniczy 15 słuchaczów z poszczególnych gmin powiatu. Powiatowy komitet W.F. i P.W. dostarczył niezbędnego materjału oraz zapewnił całkowite utrzymanie uczestników. Dzięki pomocy burmistrza p. Ślusarczyka i przyczylności ks. dziekana Chodyki zakwaterowano uczestników w budynkach ooklasztornych.

Popierajcie L. O. P. P.

Ulgowe bilety wejścia
na wystawę dziel Artura Szyka

Stosując się do życzeń sfer pedagogicznych dyrekcja wystawy dzieł Artura Szyka, mieszczącej się w Bibljotece.Miejskiej w Białymstoku (Rynek Kościuszki 1), obniżyła cenę wejścia na wystawcidla wycieczek szkolnych do gr. 20 od osobyja dla urzędników, wojskowych, nauczycielstwa i pracowników umysłowych i handlowych do 50 gr. od osoby. Wystawa zamknięta będzie w dniu 19 bm., a otwarta jest codziennie od godz. 10 rano do 7-ej wiecz. bez przerwy.

Inspekcja

Prezes izby skarbowej w Białymstoku, p. dr. Piasecki, przeprowadził wczoraj inspekcję w I urzędzie skarbowym, zaznajomiatąc się z agendami urzędu i z tokiem urzędowania. Jest to pierwsza inspekcja nowego prezesa izby skarbowej.

Oszust i szantażysta

Przed dwoma miesiącami wypuszczony został z więzienia białostockiego Zygmunt Bartnicki, który odsiadywał karę 4-letniego więzienia za zabójstwo żony. Po zwolnieniu udał się do Grodna i grasował na tamtejszym bruku, popełniając oszustwa i szantaże. Aresztowano go na gorącym uczynku szantażu w Związku Oficerów Rezerwy, gdzie podał się za kapitana, i osadzono w więzieniu.

Patronat" nad więźniami w Białymstoku

Rzucona w swoim czasie myśl zorganizowania w Białymstoku i innych miastach województwa, gdzie są więzienia, patronatów nad więźniami, któreby przyszły z pomocą pragnącym wrócić na drogę uczciwej praey, do społeczeństwa więźniom ,— przyobleka się w kształty realne. Dn. 14 bm. o godz. 6 wiecz. w sali konferencyjnej województwa w Białymstoku odbędzie się — zwołane przez komitet organizacyjny z p. Wojewodziną R. Kościałkowską i prezesem sądu okręgowego p. Ostruszko na czele—pierwsze walne zgromadzenie towarzystwa opieki nad więźniami, uwolnionymi z więzień, i ich rodzinami pod nazwą „Patronat" po przyjęciu statutu „Patronatu" nastąpią wybory zarządu i komisji rewizyjnej.

Dalsza ofiary na dar dla weteranów 63 r.

Do starostwa grodzkiego wpłynęły następujące listy ofiar na Dar Honorowy dla Weteranów 1863 r.: 1) 14 dywizjon artylerii konnej —zł. 4, 2) obwód, inspektorat pracy—zł. 4. 3) okręg, inspektorat pracy—zł. 4, 4) I-sza szkoła powszechna—zł. 6.50, 5 państwowy urząd pośrd. pracy —zł. 2.90, 6) cechy—25 zł„ 7) koło związku pracowników umysłowych adm. wojskowej — zł. 14.50, 8) zarząd zw. zawód. pracown. fryzjerskich — zł. 5, 9) Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych—zł. 25, 10) III komisarjat P. P. —zł. 9. 11) komenda powiatowa P. P. — zł. 8.50, 12) związek nitsz. funkcjonariuszy i pracown. państw.— zł. 6.20, 13) warszawskie t-wo ubezpieczeń sp. akc. — zł. 13, 14) chrześcijański zw. właśc. nieruch.—zł. 20, 15) kino „Polonia"—zł. 24.

Poza kwotą 100 zł., wyasygnowaną przez komisarza rządowego p. Nowakowskiego na dar honorowy, p. Nowakowski wraz z pracownikami miejskimi ofiarował 135 zł. Miasto Białystok winno było dać 500 zł. na dar, w ten sposób samorząd i jego pracownicy ofiarowali niemal połowę.

Ze Zw. Zaw. Pracowników Instytucy) Ubezp. Społ.

Nowe władze oddziału białostockiego Związku Zawodowego Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, ukonstytuowały się, jak następuje:

Zarząd: Andrzej Popowicz (prezes), Jarema Potocki (wiceprezes), Karol Borowski (sekretarz), Genia Zukowówna (skarbnik), Leonard Łukaszewicz, Antoni Szadkowski i Wacław Domysławski (członkowie), oraz Franciszek Struzik, Franciszek Brzóskiewicz i Aleksander Muszyński, (zastępcy).

Komisja rewizyjna: Antoni Mikołajczak, Michał Sieśkiewicz i Wincenty Werpacbowski (członkowie), oraz Władysław Normantowicz i Jerzy Parchamowicz (zastępcy).

Z Legjonu Młodych

W dniu 9 bm. o godz. 19 w lokalu B. B. W. R. (Rynek Kościuszki 7) odbędzie się z racji 14-lecia odzyskania morza obchód, urządzony staraniem Legjonu Młodych.

Na gorącym uczynku

W kościele w Stawiskach pow łomżyńskiego ujęty został na gorącym uczynku kradzieży osobnik narodowości żydowskiej, przypuszczalnie umysłowo chory, którego narazte nazwiska nie ustalono. Osobnik ów dokonał kradzieży welonu, trzonka od kropidła, klucza od tabernaculum, klucza od zakrystii i innych drobnych przedmiotów, oraz otworzył puszkę z ofiarami,

Z. A. S. P. przeciwko magistratowi
m. Białegostoku

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywać będzie dn. 13 bm. ciekawą sprawę z powództwa Związku Zaw. Artystów Scen Polskich (Z.A.S.P.) przeciwko magistratowi m. Białegostoku.

W r. 1930, z inicjatywy ówczesnego wojewody białostockiego, p. Kirsta, zorganizowany został teatr objazdowy z siedzibą w Grodnie. Koło miast województwa białostockiego postanowiło iść z pomocą powstałej placówce, i poszczególne miasta zobowiązały się zamówić pewną ilość przedstawień, wpłacając za nie tytułem subsydium pewną kwotę.

W myśl uchwały z lipca 1930 roku magistrat m, Białegostoku zamówił 60 przedstawień, zobowiązując się pokryć ewentualne deficyty w wysokości nie wyższej, niż 800 zł. od każdego przedstawienia. Jednakże występy teatru nie cieszyły się przewidywanym powodzeniem, i wyasygnowana przez magistrat kwota starczyła na 42 przedstawień, przyczem czego umowa nie przewidywała—magistrat opłacał salę, druk afiszów i t. p.

Teatr dał jeszcze 11 przedstawień bez Współudziału magistratu, inkasując cały wpływ, a następnie zażądał sumy 14.400 zł., jako wynagrodzenia za 18 przedstawień po 800 zł. Magistrat odmówił, uważając, że salę, afisze itp. winna była opłacić dyrekcja teatru, że zainkasowała wszystkie pieniądze za 11 przedstawień, a więc teatrowi nic się nie należy. Wobec tego Z.A.S.P. skierował sprawę na drogę sądową.

Ludność m. Białegostoku

Według danych statystycznych—Białystok liczył w dniu 1 stycznia b. r. 94.240 mieszkańców, a w porównaniu z wynikami drugiego spisu ludności (grudzień 1931) o 2.943 więcej.

Śmiertelne obrażenia

Podczas zabawy weselnej w mieszkaniu Antoniego Kowalczuka we wsi Bronczany w pow. białostockim pobity został mieszkaniec wsi Rokina, pow. wysoko - mazowieckiego, 30- letni Józef Mojsa, który po kilku godzinach zmarł. Sprawcy pobicia narazie nieznani.

KRADZIEŻE

Do mieszkania Hersza Wileńskiego (Jurowiecka 20) dostał się W czasie nieobecności domowników przy pomocy podrobionego klucza złodziej i skradł damskie futro karakułowe wartości 1200 zł.

— Do sklepu spożywczego Zelmana Druskiela (Brukowa 9) dostali się przez okno złodzieje, którzy skradli pewną ilość słodyczy i wyrobów tytoniowych na sumę 250 zł.

— Policja aresztowała zawodowego złodzieja Bolesława Luksa, u Którego znaleziono futro, skradzione w Grodnie.

Akta E. 289/1932 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Knyszynie, mający kancelarię swą w m. Knyszynie, przy ul. Kilińskiego, pod Nr. 12, na zasadzie- art 602 Kodeksu post. cyw., ogłasza, ze w dniu 25-go lutego 1933 r„ od godziny 10-ej rano, w maj. Karpowicze, gminy Dolistowo, pow. Białostockiego w mieszkaniu dłużnika odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Antoniego Krejbicha, a mianowicie: 2 kandelabrów, na 6 świec każdy w dobrym stanie oszacowanych na zł. 600.

W myśl art. 617 Kodeksu Postępowania Cywilnego, wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za 2/5 części ceny szacunkowej. Powyższe ruchomości można obejrzeć w dniu licytacji.

' Knyszyn, dn. 6.II 1933 r.
Komornik Sądowy: *A. Wiktorko*

OBWIESZCZENIE
o utworzeniu Zarządu Konkursowego.

Zarząd Konkursowy, wybrany w dniu 9 stycznia 1933 roku przez zebranie wierzycieli masy upadłości Spółdzielczego Banku Rolniczo-Handlowego w Białymstoku z ograniczoną odpowiedzialnością, zatwierdzony przez Sąd Okręgowy w Białymstoku, rozpoczął swoje urzędowanie w dniu 8-go lutego 1933 roku w m. Białymstoku, przy ul. Warszawskiej pod Nr. 9, o czem zawiadamia wszystkich, kogo należy.

Białystok, dnia 8 lutego 1933 roku.

(—) Aleksander Zdrojewski
Prezes Zarządu

Reumatyzm i podagr; łamanie w kościach i stawach zwalcza Togal. We własnym więc interesie wypróbujcie dziś jeszcze, lecz żądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wuyatkich aptekach. Togal

CENA ŻARÓWKI ZALEŻY OD GATUNKU

Fabrykacjo, poilugujaco »tc wy* borowym gatunkiem surowców, notnowszemi metodami *t* aparatami, •porta ponadto no międzynarodowych pofentacrł I killcudiieiięcioleł-•ich doiw i odcieniach, poprzedzona • zakończono całym szeregiem prób foboroloryynych. daj* gwa* rancie, ze Konsument otrzyma pełna równowartość za wydana kwotę

TUNGSRAM

Apollo Dziś Premiera >g Ceny od 49 flr.
Początek o godz. 422, §SS, 812 I 10 wlecz.
Pięki głębokie, czarem zasnute, cudowne oczy
JANET CHARLES
CZAR JEJ OCZU
DftJNDR • FfIRRELL
Przecudna rapsodja miłosna dwóch serc
Poświęcenie!
Wielkie uczucie! Nazwiska mówią za siebie!
Uśmiech losu!
PONADTO:
CIEKAWE DODATKI DŹWIĘKOWE

Z S Y TOnfluPflSFfITOWE Sp. z ogr. odp.
Hurtownia nawozów sztucznych
Katowice, ul. Kopernika 14.
Dostarcza: f o m a s y n ę
oraz wszelkie inne nawozy sztuczne.

Nie wiesz jaką przyjemność sprawić sobie i bliskim? Coś praktycznego u GABAŁY
ul. Dąbrowskiego 2 (sklep frontowy)
Masz tam bardzo dobry i ładny wybór otoman, tapczanów i foteli klubowych!

KOBItCECHOROBY I AKUSZERJA
Poradnia dla ciężarnych
Porada 3 zł.
LECZNICA — Mazowiecka 5.
Tel. 1-38
Telef. do natflvch wezwań 7-88.

Wiktor FRYŚZMAN
Choroby wewnętrzne
(żołądka, ki^fek, wątroby)
przyjmuje od godz, 10—12 i 4—6-ej
ul. Sienkiewicza 38. tel. 10 55

„MODERIT" « r TM
pocz. 430 Ceny od 80 **•
Pierwszy stuprocentowy sowiecki dźwiękowiec!
wytwórni „SOWKINO"
BEZDOMNI
Fitm, który odsłania tajniki społecznego życia sowieckiego
DJALOGI i PIOSENKI w języKti ROSYJSKIM
Moralność sowiecka! Wolna miłość)
Prostytucja)
NA SCENIC MaMaM
występy światowej sławy
D»ETU TRnwntlHORE
którzy przeprowadzą szereg eksperymentów i zjawisk, które są prawdziwą sensacją, dotąd niewidzianą.

Or. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skórne
• nylmule od Jodz. 9— 1-e) I od 4—7-e|
BIAŁYSTOK.
KHMsMago s Talalon, ł-tl.

Pamiętajmy o bezrobotnych

Oflontiii Inln
Darmo wysyłamy książkę; kucharską, z wieloma rycinami, stronic 96, każdemu kto nadeszle nam swój adres. Ja ko z wrót kosztów reklamy, opakowania i przesyłki pocztowej, prosimy dołączyć 95 gr. zna-, czkami pocztowemi. Kto nie będzie zadowolony t e m u zwracamy wydane pieniądze. Adresować; Księgarnia Mazowiecka w Pułtusku.

gazdy może zarobić miesięcznie 500 i więcej złotych przez odwiedzanie klijenteli prywatnej. Zgłoszenia pisemne do administrscjisubn Przyszłmć".

Fortepian „Schrft dera koncertowy, krzyżowy okazyjnie sprzedam. Wiadomość: ul. Bema U/1 u gospodarza.

Zgubiono książkę wojskową wydprzez P.K.U. Białystok na imię Alojzego syna Aleksandra Toczydłowskiego roczn. 1911 zam. wieś Krynice gm. Obrubniki pow. białostockiego.

Dr. Neumarh
ftgrilt Hiiriizti, tttni I IUHIMMU
Pray|mn|e od *fit.* 10—12 1 ad 3—4 «
Białystok, al. Kilińskiego U.
Telefon Nr. 6-06.

Wydawca - MARJA LUFKIEWK /-l EW-r LOWSKA. Polskie /ak<a'd* Graficzne .Dzienni* Bial." legionowa 1. Telei, Nr. 63. Redaktor - Lucjan Duczyński.